Rok X. Nr. 68. Sosnowiec, niedziela 10 marca 1935 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł 2.—
Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ul. Teatralna 1a
Telefon Redakcji 6-92, Administracji 4-97, Drukarni 4-94.
Konto czekowe P.K.O. Katowice 304.247

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 13 78; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 598; DĄBROWA, 3-g[illegible] 277; ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. 97; CZELADŹ, Plac 11 listopada 8; GRODZIEC, ulica Ko[illegible] tel. 16.

ŁUNA REWOLTY GRECKIEJ

NAD TURCJĄ i BUŁGARJĄ

Powstańcy bombardują Ateny -- Dymisja rządu greckiego

WIEDEŃ, 9. 3. (wł.) O chaosie w informacjach, jakie nadchodzą z Grecji, a jednocześnie o poważnej sytuacji, świadczą najdobitniej mnożące się z dnia na dzień oficjalne zaprzeczenia napływające ze wszystkich stron.

Tak więc, rząd turecki zaprzecza pogłoskom o koncentracji wojsk na granicy Tracji, przyczem minister spraw zagranicznych Turcji oświadczył, iż rząd turecki jest zdumiony podobnem twierdzeniem dzienników bułgarskich.

Rząd bułgarski ze swej strony prostuje pogłoski tureckie i jugosłowiańskie, jakoby w Bułgarji zarządzono mobilizację dwuu roczników rezerwistów.

Natomiast według nadeszłych tu wiadomości wśród ludności bułgarskiej panuje wielkie podniecenie w związku z doniesieniami o ożywionym ruchu wojsk na granicy turecko - bułgarskiej.

Wszystkie garnizony tureckie zostały według tych wiadomości wzmocnione, a jednocześnie wzmogły się rzekomo w prasie tureckiej ataki na Bułgarję i wpłynęło ponownie żądanie odebrania Bułgarji części Tracji.

Na podstawie tych wiadomości w dziennikach wiedeńskich i praskich pojawiły się nawet tytuły w rodzaju: „Wulkan bałkański znów grozi", — „Przed wojną bułgarsko - turecką?"

Rząd grecki dementuje szereg wiadomości, jak np., że nie jest prawdą informacja o wysadzeniu przez powstańców w powietrze tamy na Strumie, a posuwa się nawet tak daleko, że twierdzi, iż wiadomości o walkach z powstańcami są zmyślone, jak również nieprawdziwe są doniesienia, iż część Grecji znajduje się w rękach powstańców.

Gen. Kondylis i premjer Tsaldaris złożyli wczoraj oświadczenia oficjalne dla prasy. Gen. Kondylis powtarza znów, groteskowe już twierdzenie, że wszelkim operacjom wojennym stoi na przeszkodzie niepogoda. Gdy tylko warunki atmosferyczne się poprawią, powstanie będzie „natychmiast" zlikwidowane. Obecnie wojska rządowe walczą z żywiołem, a nie z nieprzyjacielem zasługującym na pogardę.

Mimo deszczu 20 samolotów rządowych wyleciało nad Serres i powtórnie zbombardowało dworzec kolejowy i grupy powstańców. Pod Palaialoutra samoloty rządowe zbombardowały artylerję powstańczą, obsługiwaną przez 50 żołnierzy. Podczas lotów patrolowych stwierdzono, że w Kato i Sidirokarszo niema wojsk powstańczych.

Według komunikatu gen. Kondylisa bombardowanie z samolotów ma na celu zdemoralizowanie powstańców i zmuszenie ich do poddania się bez walki, a jednocześnie atak lotniczy stanowi przygotowanie do generalnej rozprawy z powstańcami, która się rozpocznie „skoro tylko pogoda się poprawi".

Doniesienia z Białogrodu i Sofji stwierdzają, że powstańcy nie przejmują się padającym deszczem i zorganizowawszy swoje oddziały, rozpoczęli ofenzywę przeciw wojskom rządowym.

Rewolucjoniści rozporządzają już nawet samolotami, z których dwa pojawiły się wczoraj nad Salonikami i zrzuciły kilka bomb.

„Zła pogoda", to podobno brak amunicji i materjałów wojennych w regularnej armji greckiej, bowiem wszystkie większe arsenały znajdują się w Tracji, zajętej przez powstańców.

Na jakiś czas powstańcom udało się przerwać nawet połączenie kolejowe między Atenami a Salonikami. — Powstańcy umacniają się nadal na linji Strumy i pod Orleak przeszli do ataku.

Sytuacja powstańców zdaje się być zdecydowanie lepsza, niż wojsk rządowych. Atak lotniczy nie wyrządził w Serres żadnych poważniejszych strat, które mogłyby osłabić zdolność bojową powstańców, uszkodził jedynie budynek dworca kolejowego i kilka innych domów.

Jak donoszą z Tracji przez Bułgarję, powstańcy otrzymali w dniu wczorajszym posiłki w ilości 25.000 ludzi, których natychmiast uzbroili materjałami wojennemi z arsenału w Kavalla. Ponadto na ich stronę miały przejść wczoraj nowe oddziały wojsk rządowych.

Na wodach zatoki salonickiej pojawił się wczoraj powtórnie krążownik powstańczy, dopłynął jednakże tylko do pola minowego i nie dając ani jednego strzału, odpłynął.

Jeśli doniesienia ze źródeł prywatnych są prawdziwe, poważne niebezpieczeństwo zagraża nawet samym Atenom i to nietylko od strony morza Stolica Tessalji, Larissa, posiadająca najsilniejszy garnizon w całej Grecji, przyłączyła się podobno do powstania. Rewolucja ogarnąć miała również Patras, główne miasto portowe Peloponezu, leżące na północnych brzegach półwyspu. W górach Epiru powtworzyły się także drobne oddziały powstańcze.

Dymisja gabinetu Tsaldarisa

LONDYN, 9. 3. PAT. Agencja Reutera donosi z Aleksandrji, że krążą tam niepotwierdzone pogłoski o tem, jakoby flota powstańcza zbombardowała Ateny. Gabinet Tsaldarisa podał się do dymisji.

RZYM 9. 3. PAT. Prasa włoska donosi z Aten, iż kontrtorpedowiec powstańczy zbombardował Saloniki i Ateny. Flota powietrzna miała również rzekomo bombardować Saloniki wywołując panikę wśród ludności i zamieszanie wśród wojsk rządowych.

Wizyta min. Edena w Warszawie

w końcu miesiąca

LONDYN, 9. 3. PAT. Wyjazd lorda Edena do Warszawy i Moskwy nastąpi dopiero pod koniec bm. Prasa podkreśla, że intencją rządu nie jest, aby podróż ta była tylko informacyjna i przygotowawcza dla przyjazdu Simona. Lord Eden mędzie miał pełnomocnictwa do dyskutowania we wszelkich sprawach.

NISZCZYCIEL GAZÓW

DONIOSŁY POLSKI WYNALAZEK

ŁÓDŹ, 9. 3. (wł.) W Łodzi bawi obecnie wybitny działacz i organizator legji inwalidów prof. Adam Faliszewski.

Od szeregu lat poświęca on się pracy nad wynalezieniem środków, chroniących przed trującemi gazami bojowemi. Po długoletnich próbach udało mu się wreszcie skonstruować aparat przy pomocy którego można niszczyć gazy trujące zarówno w przestrzeniach zamkniętych, jak mieszkaniach, schronah, czy piwnicah, a także i na terenie otwartym.

Działanie aparatu jest bardzo szybkie i dokładne. W ciągu jednej sekundy oczyszcza on z gazów trujących 20 metrów sześciennych przestrzeni Korzystanie z tego aparatu pozwoli na poważną oszczędność przy zużywaniu pochłaniaczy gazowych w maskach, bowiem przy silnej koncentracij gazu najlepszy nawet pochłaniacz zużywa się już po 25 minutach. Aparat ten przyczyni się, jak twierdzi wynalazca, do zwiększenia zdolności bojowej żołnierza przez oczyszczanie zagazowanych odcinków frontu. Jest on łotwo przenośny i umieszczony na samochodzie może być szybko przetransportowany z miejsca na miejsce.

Zamach na ministra

Głupi żart czy zbrodnia szaleńca

LONDYN, 9. 3. Socjalistyczny „Daily Herald" w sensacyjnej formie publikuje wiadomość, iż na angielskiego ministra kolonij, Thomasa, przygotowywany jest zamach morderczy.

Scottland Yard miał otrzymać poufne informacje, że ze szkockiego miasta Leith wyjechali trzej nieznani osobnicy z zamiarem zamordowania w Londynie ministra.

Policja przydzieliła ministrowi Thomasowi natychmiast kilku detektywów, którzy strzegą go dzień i noc.

Nie jest wykluczone, że chodzi tu o jakiś zły żart, bądź też o szaleńczy plan jakiegoś umysłowo chorego.

Aresztowanie szajki międzynarodowych terrorystów

KOPENHAGA, 9. 3. PAT. Władze policyjne wykryły tu organizację spiskowców międzynarodowych, którzy przygotowywali zamachy terorystyczne w jednym z krajów sąsiednich. Aresztowano kilkanaście osób, wśród których znajdują się obywatele amerykańscy, kanadyjscy, łotewscy, czechosłowaccy, niemieccy i duńscy. Aresztowani działali przez dłuższy czas w Danji pod pozorami kupców. Przy aresztowanych znaleziono znaczne fundusze, fałszywe paszporty, mapy, fotografje i szyfry korespondecyjne. Dalsze dochodzenia na prowincji trwają.

Z KRAJU I ZE ŚWIATA

ZBIORY ŚP. JAKÓBA POTOCKIEGO PRZYJADĄ DO POLSKI.

Z Warszawy donosi: Zarząd fundacji im. śp. hr. Jakóba Potockiego czyni przygotowania do przywiezienia z Francji do Polski cennych zbiorów dzieł sztuki, pozostawionych przez testatora w Paryżu.

Francuzi zgodzili się ze względu na narodowy charakter zapisu ,na wywiezienie do Polski galerji obrazów, zbiorów bibjotecznych itd.

NIEZWYKŁY ZAMACH SAMOBÓJCZY

LUBLIN, 9.3. Niezwykle sensacyjne samobójstwo zanotowano 7 bm. w Lublinie. Uczeń szkoły rzemieślniczej Bolesław Sterius, zamieszkały w bursie przy szkole, usiłował odebrać sobie życie, zażywając pewną ilość skroplonego gazu łzawiącego.

Wezwany lekarz pogotowia oraz jego asystenci ulegli również zatruciu gazami, wydobywającemi się z ust zatrutego młodzieńca. Dopiero po godzinnej akcji udało się młodzieńca uratować. W ciężkim stanie przewieziono go na dalszą kurację do szpitala.

Wypadek ten jest w całej okolicy szeroko komentowany.

SERCE, KTÓRE WYRWANO Z DZWONU.

KARWINA, 9. 3. Proboszcz w Piotrowicach ogłosił zupełnie niespodziewanie nabożeństwo w kościele, w którym zwykle odbywają się nabożeństwa polskie. Gdy chciano uderzyć w dzwony przed nabożeństwem, przekonano się, że dzwon zaprotestował przeciw czeskiemu nabożeństwu Wisiał on spokojnie w wieży, ale bez serca nie mógł więc dzwonić na propagandowe nabożeństwo.

ARCYBISKUP MEKSYKU ZNIGNĄŁ W TAJEMNICZY SPOSÓB.

MEKSYK, 9.3. Na przedmieściu stolicy aresztowano arcybiskupa Meksyku, Pascuandiaza.

Minister spraw wewn. oświadczył, iż nie wydawał polecenia aresztowania arcybiskupa. Zniknął on w tajemniczy sposób. W Meksyku krąży pogłoska, że arcybiskup aresztowany został przez agentów rządu i uprowadzony na samolocie amerykańskim.

DALSZE TRANSPORTY WOJSK WŁOSKICH DO AFRYKI WSCHODNIEJ.

RZYM, 9.3. Wysyłka wojsk włoskich do kolonji Erytreji i Somali trwa w dalszym ciągu. Dzienniki włoskie podkreślają, że podjęte w ostatnich dniach rozmowy w sprawie ustalenia strefy neutralnej pomiędzy kolonjami włoskiemi i Abisynją, służyć mają jedynie dla przygotowania gruntu pod decydujące rokowania, w sprawie ustalenia granicy pomiędzy posiadłościami włoskiemi i krajem Negusa .Rokowania te, mogą mimo najlepszej woli ze strony rządu abisyńskiego być łatwo zakłócone agresywną postawą wojowniczych szczepów pogranicznych, które przeprowadzają często napady na posiadłości włoskie na własną rękę. Dla zabezpieczenia się przed tem niebezpieczeństwem włosi muszą zwiększyć w Erytrei i Somali swe siły wojskowe.

ZAOSTRZONA SYTUACJA WEWNĘTRZNA NA WĘGRZECH.

Z Budapesztu donoszą: Wszystkie stronnictwa węgierskie przygotowują się do bliskiej kampanji wyborczej. Pomiędzy stronnictwem Jedności, grupą drobnych rolników Eckhardta i chrześcijańsko-społecznymi zawarte zostało ciche porozumienie w sprawie wspólnego prowadzenia walki wyborczej. Ogólnie liczą się z tem, że b. premjer Betnlen stanie na czele koalicji, która powstanie pod hasłem obrony konstytucji. Organ hr. Betnlena „8 Orai Ujsag“ który jest odtąd wyrazicielem opozycji konserwatywnej ostro atakuje rząd za rozwiązanie parlamentu i zaznacza, że było to bezprzykładne w historji parlamentaryzmu zaskoczenie. Dziennik wzywa rząd Gombosza, by wyznaczone przez niego wybory, przeprowadzone były „czystemi rękoma“ i stały się wyrazem istotnej woli narodu węgierskiego.

Trzykrotnie skazany na śmierć

„Jestem korsykaninem ale bandyią wszechświatowym!”

Przed sądem w Bastii na Korsyce rozpoczął się głośny proces, który jest ostatnim aktem trzyletniego pościgu wojska francuskiego za bandytami korsykańskimi. Dzieje tropienia bandyty korsykańskiego Spady i jego krwawej bandy mogłyby same wypełnić obszerną powieść awanturniczą.

W rezultacie Spada sam poddał się ścigającym go i prześladującym na każdym kroku władzom i oto teraz zasiadł jako jedyny oskarżany na ławie sądu w Bastii.

UŚMIECHNIĘTY ZBRODNIARZ

Niezwykły oskarżony z tego Spady. Przez całą drogę do sądu nie przestawał się łagodnie uśmiechać. Wkroczył do sali sądowej z miną tak rozradowaną jakgdyby szedł na zabawę.

I zaraz na wstępie oświodczył zebranym dziennikarzom:

— Jestem korsykaninem, ale bandytą wszechświatowym. Najlepszym moim adwokatem będzie Chrystus. Starałem się zawsze iść za Jego wskazaniami. Tylko w chwilach, gdy mnie opuszczał popełniałem grzechy.

Ten patos i mistycyzm jest czemś całkiem nowem w zachowaniu się Spady, zarówno jak drewniany krzyż zawieszony na jego piersi.

— Oskarżony Spada wstać!

Temi słowami rozpoczęła się właściwa rozprawa w przepchanej do ostatniego miejsca salce sądu w Bastii.

— Nie można oskarżonego nazwać człowiekiem stojącym poraz pierwszy przed sądem — oświadczył przewodniczący — oskarżony był już trzykrotnie skazywany na śmierć.

Spada słucha spokojnie słów przewodniczącego. Niekiedy uśmiecha się irinicznie przy niektórych urywkach aktu oskakrżenia wzrusza ramionami. Przypominają mu jego własną dewizę: „Bez lęku w sercu!“ I jego okropną zasadę: „Śmierć za śmierć“.

LISTY MIŁOSNE

Przewodniczący przypomina okres, kiedy to bandyta korsykański był ugaszczany przez filmowców i reporterów na bankietach i pyta:

— Niczego wówczas wam nie brakło?

Spada odpowiada:

— Korzystałem, jak mogłem, panie przewodniczący.

Na sali wybucha śmiech.

Odczytują listy miłosne, jakie otrzymywał od kobiet, często od szanowanych dam z towarzystwa. Spada uśmiecha się błogo. Ale nie chce odsłonić żadnego nazwiska kobiety, z którą go cośkolwiek łączyło.

— To już moja tajemnica zawodowa — mówi pełen galanterji.

Uśmiechnięta twarz Spady staje się okropna tylko w jednej chwili: wtedy, gdy usiłują wydobyć z niego udział w przestępstwach bandy ukochanej Spady, Antonietty Lecca.

Dopóki o nim tylko mowa uśmiecha się, a nawet śmieje, ale biada, gdy dotknąć jego wspólników.

— Ja i tylko ja jeden odpowiedzialny jestem za wszystko.

PATOS BANDYCKI

Spada jest zresztą urodzonym kabotynem. Ponieważ uważa siebie, jak sam mówi, jako „bandytę honorowego“ za istotę wyższą i pełną romantyzmu, więc zachowywał się w ten sposób.

Spada to przecież całował w czoło trupy swych ofiar.

To spada przychwycony w Finoselli, powiedział do swego towarzysza Rutilli:

— Zdradzono nas Antonio. Strzelaj, broń się w imię Boga!

To Spada miał zawsze ten pełen godności i wyniosłości wyraz twarzy.

To Spada odpowiada teraz na rozprawie przewodniczącemu ze spokojem na niektóre pytania:

— Te sprawy mnie nie obchodzą, może zajmą przysięgłych.

To Spada wreszcie trwa w kamiennym uporze i zaciętem milczeniu, ilekroć chcą się od niego dowiedzieć czegoś z jego licznych przygód miłosnych

Ale ten obraz „honorowego bandyty“ psuje jego potworne okrucieństwo, chciwość, krwiożerczość i brak wszelkiego sumienia.

KRWAWE CZYNY

W opowiadaniach zeznających kolejno świadków odżywają okropne zbrodnie popełniane przez Spadę i jego bandę.

Krwawa noc wigilijna w Sari d-Orino w roku 1923, kiedy to bandyci napadli na sali balowej Bogu ducha winnych wieśniaków korsykańskich, bawiących się wesoło i beztrosko.

Krwawa tragedja w Finosella, w której zginęło kilku żandarmów, broniących spokoju miasta, dramat w Piedorte, gdzie również zamordowano niewinnych ludzi, bestjalski napad na kurjera pocztowego w Lopigna, gdzie zginęły trzy osoby, spełniające swój obowiązek i wiele innych

W wyniku sprawy Spada skazany został na karę śmierci.

Dziwactwa starego bogacza

Złośliwie wydziedziczył syna za rentę dożywotnią

WARSZAWA, 9.3. Pewien sędziwy bogacz, Stanisław Rajswaser, liczący lat 79, zawarł z gminą żydowską w Warszawie akt notarjalny, mocą którego przekazuje jej lwią część swego majątku w postaci domu, 200 tys. łokci kwadratowych placu na Targówku i kolonji Jarosław pod Józefowem, wzamian za rentę dożywotnią.

Syn Rajswasera, Aleksander, katolik, w celu unieważnienia tranzakcji, którą uważa za obliczoną na złośliwe wydziedziczenie, wystąpił o ubezwłasnowolnienie ojca jako niepoczytalnego.

Zdaniem syna stary Rajswaser zdradza objawy nienormalności, wykazując patologiczny sadyzm w stosunku do żony i dzieci.

P. Rajswaser młodszy, mający zresztą już pod piąty krzyżyk, przytacza szereg przykładów, które mają świadczyć o chorobliwym stanie władz umysłowych ojca.

Gdy p. Rajswaser senjor szedł do kina, kupował sobie najlepsze miejsca, a żonę wysyłał na galerję.

Kiedyś zaprosił do siebie młodą osobę, o którą żona jego była zazdrosną, a mimo to została zmuszoną do osobistego usługiwania rywalce.

Gdy p. Rajswaserowa umarła, bogacz nie wystawił jej żadnego nagrobka, jakkolwiek na koszty swojego własnego pogrzebu preliminował 40.000 złotych.

Zdaniem syna, p. Rajswaser celowo trwonił majątek, wdając się w tranzakcje z niepewnymi ludźmi, co przynosiło mu ogromne straty.

Wreszcie drobny, ale charakterystyczny przykład. Kiedy komisja gminy żydowskiej przybyła do Jarosławia w celu przejęcia majątku, p. Rajswaser ukrył celowo spod spisu inwentarza... konewkę do polewania kwiatków.

Sąd okręgowy oddalił wniosek o ubezwłasnowolnienie Stanisława Rajswasera. Obecnie sprawa ta znajduje się w drugiej instancji.

Wczoraj natomiast na wokandzie sądu okręgowego w Warszawie w wydziale cywilnym znajdowała się sprawa o działy majątku Stanisława Rajswasera na rzecz gminy żydowskiej.

Proces budzi zrozumiałe zainteresowanie wśród współwyznawców.

281 trupów leży w kopalni

Po 6-ciu miesiącach

LONDYN, 9.3. Z Grasfordu w Walji północnej donoszą, że we czwartek zeszło po raz pierwszy około 20 górników do kopalni Martina, w której 22 września ub. r. znalazło śmierć 261 górników.

Przybywszy na dno szybu w głębokości 720 metrów, weszli górnicy do sztolni i przeszukali wszystkie kierunki na odległość 150 metrów, a wschodni na odległość 70 metrów. Nie stwierdzono żadnego zawalenia się chodników ani zalania przez wodę. Po godzinie powrócili ponownie na światło dzienne.

Ponieważ kopalnia była przez sześć miesięcy szczelnie zamurowana, trzeba jeszcze długo czekać na jej przewietrzenie. Obecnie pobyt w kopalni jest możliwy tylko z aparatem tlenowym. Przypuszczają, że będzie jeszcze długo trwało, zanim przystąpi się do wydobywania zwłok ofiar katastrofy. Najbliższa ofiara, członek drużyny ratunkowej, znajduje się jeszcze w odległości 200 metrów od punktu. do którego się doszło wczoraj. Miejsce, w którem na drużynę ratunkową buchnął słup ognia, znajduje się w odległości jednego kilometra od szybu.

Kwiaty, wydzielające zapach mięsa..

Egzotyczne rośliny, które „udają“ muchy i motyle

W świecie roślinnym napotykamy mnóstwo przykładów najdziwaczniejszego upodobnienia się do otaczającego środowiska.

W pustyniach Afryki Południowej istnieją rośliny, które kształtem i barwą podobne są do grudy kamieni. Nie posiadają one wcale liści, tylko gruzłowate łodygi.

Niemniej ciekawym przykładem przystosowania się rośliny do warunków życia jest t. zw. smocze ziele. Kwiaty jego są czerwonawo-sinej barwy i wydzielają sok, którego zapach przypomina do złudzenia zgniłe mięso . Odór ten wabi setki owadów. które niechcący przyczyniają się do zapylania dziwnej rośliny.

Skłonności kulinarne wykazuje widocznie jeden z rosnących również w Afryce gatunków irysa, którego zapach do tego stopnia przypomina smażone mięso że mieszkający w Natalu europejczycy, nazywają go „beefsteak“.

Fantastyczne kształty egzotycznych orchidei udających muchy, pszczoły i motyle, mają na celu odstraszenie nieproszonych gości.

W Kongo znaleziono niedawno gatunek orchidei, na której mięsistych liściach zauważono jakgdyby szeregi malutkich żab. Okazało się. że domniemane żaby były kwiatami storczyka.



Chrypka chrypką, a...

Eden jedzie do Warszawy

Dyplomatyczna chrypka Reichsführera Hitlera przeszkodziła wprawdzie w postanowionym już przyjeździe sir Johna Simona do Berlina, ale kto wie, czy nie oszczędziła angielskiemu ministrowi niepowodzenia. Nie zapominajmy, że głównym celem wizyty angielskiejgo męża stanu w Berlinie miało być omówienie zagadnienia paktu północno-wschodniego. Dziwna rzecz bowiem, że ten pakt dyplomatyczny zrodzony z nienaturalnego związku kolektywistycznej Rosji z burżuazyjną Francją, adoptowany został z kolei przez konserwatywną Anglję i w rezultacie narzucony ma być innym państwom. Jedne z tych państw przyjmują to kukułcze jajo z ochotą, inne, a do nich zaliczyć należy Niemcy i Polskę, bardzo niechętnie. Otóż spodziewaćby się należało, że nawet wizyta sir Simona w Berlinie nie przyczyniłaby się do zmiany poglądów miarodajnych kół niemieckich na ów paktowy problem. Ale dlaczego?

Jesteśmy świadkami dziwnej i na oko niezrozumiałej gry niemieckiej dyplomacji. Z jednej strony Hitler korzysta z każdej sposobności,a by wystąpić z formalnemi i bardzo kawalerskiemi oświadczynami pod adresem Francji, z drugiej zaś strony przy próbie wspólnego nawiązania rozmów Paryża i Londynu z Berlinem, minister von Neurath odpowiada na notę angielską, a notę francuską pozostawia bez odpowiedzi. W Paryżu oczywiście ciężka obraza i alarm: „Niemcy hitlerowskie wbijają klin między Francję i Anglję! Oświadczyny Hitlera to hipokryzja dla uśpienia naszej czujności!“ Tymczasem w Berlinie kwestja ta przedstawia się zupełnie inaczej, a sprawa mogłaby być postawiona inaczej, gdyby metody dyplomatyczne niemieckie były mniej niezgrabne. Bo podczas ostatniej mojej wizyty w Berlinie dygnitarze narodowo-socjalistyczni oświadczyli mi bez ogródek: „Jesteśmy przeciwnikami wszelkich paktów wielostronnych. Pójdziemy tylko na umowy bilateralne z każdem poszczególnem mocarstwem.“

W tem właśnie tkwi sedno sprawy. Pryska legenda, jakoby celem Niemiec przy zawieraniu umowy z Polską było oderwanie jej od Francji. Przeciwnie, Niemcy gotowe są zawrzeć osobną umowę z Francją, potem osobną umowę z Anglją, a tylko bronią się przed Locarnem lotniczem, bronią się przed przyjęciem koncepcji paktu północno-wschodniego z jego klauzulami o wzajemnej pomocy. Jednak sternicy Rzeszy posługują się tak ciężkiemi, tak niezgrabnemi środkami ekspresji dyplomatycznej, że wywołuje to wrażenie jakiejś genjalnej gry. Może dlatego właśnie, że ścieg jest już zbyt gruby, a nad Sprewą unosi się wciąż jeszcze duch Stresemanna, choć wspomnienie jego hitleryzm stara się usunąć za wszelką cenę usuwając nawet nazwę ulicy Berlina, ochrzczonej ongiś mianem męża stanu (dziś ulica ta nazywa się Saarlandstrasse). Któż zresztą zaręczy, że celem ostatecznym usunięcia nazwy ulicy Stresemanna nie była kurtuazja pod adresem Francji? Zapewne nikt jeszcze w Europie nie zapomniał o kawałach, jakie Stresemann robił Briandowi...

Ostatecznie wycieczka sir Simona do Berlina nie udała się. Zato lord Eden wybiera się do Moskwy i Warszawy. W Moskwie przyjęty zostanie więcej aniżeli cierpko, bo idzie przecież o dalsze losy rosyjsko-francuskiego paktu. Ale wizyta w Warszawie wypaść może podobnie, jak wypadła by wizyta sir Simona w Berlinie. Bo Polska ma na paktomanję punkt widzenia taki, jaki miał nieboszczyk Barthou przed swą woltą w w stronę Rosji i taki, jaki ma przypadkowo Berlin: umowy bilateralne — tak; pakty wielostronne — nie.

Al. THEN.

Pół miljona warsztatów rzemieślniczych

U progu lepszego jutra

Rzemiosło polskie przeżyło ostatnio swój wielki dzień — dwudniowy zjazd pierwszej rady związku izb rzemieślniczych w Warszawie, reprezentujący ogół naszego rękodzielnictwa, a więc blisko pół miljona warsztatów, przy których pracuje i z których żyje olbrzymia rzesza, obliczana na mniej więcej półtora miljona głów braci rzemieślniczej.

Za długo, stanowczo za długo nie docenialiśmy naszego rzemiosła i potrzeby dania mu nowych form organizacyjnych.

— Na istotę zagadnień rzemieślniczych — powiedział w swem inauguracyjnem przemówieniu prezes rady związku inż. Zakrzewski — przez długi czas zamykano oczy. Pomyślny zwrot nastąpił dopiero z chwilą, gdy ukazała się ustawa, powołująca do życia samorząd rzemieślniczy. Wtedy dopiero ukazał się dekret, sankcjonujący samodzielność rzemiosła jako grupy wytwórczej, a wreszcie akt ustawodawczy, biorący w opiekę pełnowartościowe rzemiosło, odrzucający zaś wszelkie wynaturzone naléciałości — partactwo i fuszerkę.

I minister przemysłu i handlu, który również przybył na otwarcie obrad nowej organizacji rzemieślniczej, dając tem dowód wielkiej troskliwości o polski stan rzemieślniczy, w przemówieniu swem położył nacisk na znaczenie rzemiosła na tle ogólnej gospodarki narodowej.

Przedewszystkiem więc podkreślił p. minister Rajchman, że rzemiosło, tradycjami o wiele lat starsze od przemysłu, jest nam od niego nieskończenie bliższe. Przemysł bowiem, to — niezawsze wprawdzie, ale częstokroć — kapitał obcy, bardzo często żerujący tylko i za lada niebezpieczeństwem uciekający chyłkiem tam, skąd przyszedł — zagranicę. A rzemiosło? Wiemy to wszyscy, a w toku obrad zebrania rady związku pogląd ten wypowiadali liczni mówcy — rzemiosło to kapitał i praca nawskroś swojskie, nawskroś rodzime. I nigdzie, na żadnem chyba polu, współdziałanie kapitału z pracą nie jest tak zgodne i tak w swych skutkach pożyteczne, jak właśnie w rzemiośle.

Tylko, że tej pracy więcej jest, niż kapitału. Rzemiosło nasze odczuwa dotkliwy brak większych środków obrotowych. Ale środki te muszą się znaleźć. Przemówienie wczorajsze p. ministra przemysłu i handlu potraktowało tę sprawę zupełnie wyraźnie. Środki takie muszą się znaleźć i będą znalezione. Rząd myśli o tem i dostarczy rzemiosłu odpowiednich kapitałów.

A teraz, na co ten kapitał jest potrzebny rzemiosłu? W pierwszym rzędzie na inwestycje. Lata wojny zadały głęboki cios rękodzielnictwu i wiele warsztatów nie zdołało się jeszcze odbudować po stratach wojennych. Dalej wolne środki obrotowe potrzebne są rzemiosłu na zwiększenie produkcji. Zapotrzebowanie na wyroby rzemieślnicze jest. Wyroby te są przecież o całe niebo lepsze od seryjnych, maszynowych. Mają swój wyraz, swoją indywidualność, niejednokrotnie i piękno prawdziwie artystyczne. Ale rzemieślnik, operujący drobnemi środkami finansowemi, musi sprzedawać swą produkcję z dnia na dzień. Mając odpowiednie środki będzie już w stanie nietylko dostarczać swe wyroby do sklepu, ale, narówni z przemysłowcem, wziąć udział w wielkich dostawach państwowych czy komunalnych. Byleby tylko miał środki na powiększenie produkcji i możność nieoglądania się na niepewne jutro. To samo dotyczy wywozu wyrobów rzemieślniczych zagranicę, który mógłby być dalekko większy niż obecnie, gdyby znalazły się na to odpowiednie środki obrotowe.

Ale o dostarczeniu takich kredytów może być mowa dopiero dziś, gdy organizacja rzemiosła jest już sprawą zakończoną. Rząd przyrzeczenie swe spełni napewno. Rzeczą związku, który po ukonstytuowaniu swej rady uzyskał moc działania prawnego, będzie zatroszczyć się o utworzenie zrzeszeń rzemieślniczych czy też poprostu spółek remieślniczo-handlowych, które ten kredyt będą mogły otrzymać.

Bezrobocie w więzieniach

Bezrobocie gnębi szerokie masy. Bezrobocie dociera do więzienia i gnębi jego przymusowych mieszkańców. Czy nie paradoks?

A jednak tak jest. Wszystko jest względne. Kto pracuje, pożąda odpoczynku; kto ma zapewniony odpoczynek bez terminu, ten łaknie pracy, by zabić czas. Taki jest właśnie los więźniów.

W więzieniach paryskich, Sante i Fresnes, kryzys daje się odczuć dotkliwie więźniom i więźniarkom .Zainterpelowany przez swego adwokata więzień z Fresnes ,na pytanie, jak mu się powodzi, odpowiada:

— Byłoby nieźle, gdyby nie brak pracy. A bez pracy niema pieniędzy.

W więzieniu Fresnes przebywa obecnie 3.500 osób. Kryzys dotknął przedsiębiorców, którzy udzielają zamówienia administracji więziennej na wykonanie rozmaitych dostaw; niema zamówień, niema pracy, w warsztatach więziennych dłubie się koperty, banderole, pakuje i sortuje druki, torebki, wyrabia się guziki drewniane, sortuje się suszone jarzyny, wyplata koszyki etc.

Więzień otrzymuje za swą pracę 7 do 8 franków dziennie. Z tego skarb zatrzymuje połowę, 2 franki odkłada administracja jako rezerwę dla więźnia, 2 franki wreszcie otrzymuje więzień do ręki i za tych pieniędzy dokupuje sobie w kantynie żywność ,tytoń, mydło etc. Niewiele to, ale dla człowieka pozbawionego wolności oznacza praca sui generis rozrywkę.

—::—

Pani Roosevelt zarabia więcej niż jej mąż — prezydent

Żona prezydenta St. Zjedn., p. Roosevelt, jest osobą nad wyraz czynną i często podejmuje propagandowe podróże po Stanach Zjednoczonych.

Zarówno jej działalność publicystyczna, jak i odczyty radjowe, przynoszą jej bardzo duże dochody. W przeciągu sześciu miesięcy zarobiła 36.000 dolarów.

Dobrze poinformowani twierdzą, że dochody prezydentowej są wyższe od dochodów jej męża. Przeznacza je ona jednak na cele dobroczynne.



Krwawy finał libacji w Wojkowicach Komornych

Duszą od żelazka w głowę kolegi — Ofiara bójki dogorywa w szpitalu w Będzinie

W mieszkaniu Bolesława Fijałkowskiego na kolonji Brzezinki w Wojkowicach Komornych wynikła onegdaj krwawa bójka, która zakończyła się ciężkiem poranieniem niejakiego Stanisława Swobody, zamieszkałego również w Wojkowicach Komornych.

Fijałkowski zaprosił do siebie swego kolegę Stanisława Swobodę i obaj przyjaciele obficie poczęli raczyć się wódką.

Gdy już mężczyznom alkohol począł dobrze szumieć w głowie, wynikła między nimi sprzeczka.

W niedługim czasie kłótnia zamieniła się w zaciętą walkę.

Przyjaciele rzucili się na siebie z podniesionemi pięściami i poczęli się szamotać.

Rozwścieczony Fijałkowski w pewnym momencie zdołał złapać leżącą na podłodze duszę od żelazka, którą zadał Swobodzie kilka strasznych ciosów w głowę.

Nieszczęśliwy broczący obficie krwią upadł nieprzytomny na podłogę.

Dopiero wówczas Fijałkowski oprzytomniał.

Swobodę w stanie bardzo ciężkim przewieziono do szpitala powiatowego w Będzinie.

Doznał on złamania czaszki i w dniu wczorajszym dokonano w szpitalu operacji. Stan Swobody jest nadal bardzo ciężki i nie wiadomo czy uda go się utrzymać przy życiu.

Policja prowadzi w tej sprawie dochodzenie.

Krwawy koniec koleżeńskiej libacji wywołał wśród mieszkańców Wojkowic Komornych zrozumiałe poruszenie.

Przed połączeniem funduszu pracy z fundnszem bezrobocia

USTĄPIENIE POSŁA MADEJSKIEGO

Prace nad połączeniem funduszu pracy z funduszem bezrobocia, które nastąpić ma oficjalnie z dniem 1 kwietnia rb. są już na ukończeniu. Rozporządzenia wykonawcze, statut i regulamin zreorganizowanego funduszu pracy ogłoszone zostaną w dniach najbliższych.

Dyrekcja połączonych instytucyj mieścić się będzie przy ul. Traugutta nr. 6, tj. w obecnej siedzibie funduszu bezrobocia.

Wszyscy pracownicy obu instytucyj otrzymali w swoim czasie wymówienie z dniem 1 kwietnia, bądź z dniem 1 maja rb. Sprawa ponownego ich zaangażowania ma być załatwiona w najbliższym tygodniu. Prawdopodobnie żadnych redukcyj pracowników obu instytucyj nie będzie. Zmiany zajść mają jedynie na stanowisku naczelnego dyrektora funduszu pracy, ustąpić ma bowiem poseł dr. Madeyski, a jego miejsce zajmie p. Dolanowski, dotychczasowy prezes funduszu pracy.

—:x:—

Jak powstał „Antek Policmajster"

Carska Rosja, świat knuta i nahajki, cygańskie romanse, dramaty, łzy i krew — były oddawna pupolarnym tematem scenajuszów filmowych.

Znalazła się wreszcie wytwórnia filmowa, która zdecydowała, zwrot w kierunku satyry, komedji śmiechu. Musimy się teraz trochę pośmiać z naszych byłych wrogów z czasów caratu. Wszak pierwszy lepszy Antek z nad Wisły, chłop z łbem na karku, odważny i wesoły, z fantazją i poczuciem honoru — mógłby wyprowadzić w pole niejednego carskiego czynownika. Od słów do czynu i przystąpiono do realizacji „Antka policmajstra" z Dymszą w roli tyt.

Zebrano co najlepsze siły komedjowe i farsowe, aby stworzyć, ten jedyny w swoim rodzaju film, skrzący się od dowcipów, humorystycznych sytuacji i budzących huragany śmiechu gagów. Mieczysława Cwiklińska (doskonała „Ciocia" z filmu „Czy Lucyna to dziewczyna") i Antoni Fertner, odtwarzają małżeństwo czynowników w prowincjonalnem mieście. Ulubiona gwiazdeczka — Marysia Bogda w roli fertycznej pokojówki, zakochanej w Antku policmajstrze. Wreszcie Skonieczny w roli autentycznego policmajstra, pijaczyny i półgłówka, któremu Dymsza kradnie mundur i wszyst. zaszczyty. W filmie tym usłyszymy kapitalne piosenki Warsa, wykonane przez Dymszę jedną śpiewaną na Kiercelaku, przy wtórze straganiarek i przekupników, drugą — sparodjowany romans cygański. Ujrzymy również pierwsze „Tango Argentino" odtańczone przez Cwiklińską i Rymszę na balu u gubernatora, dawne kontredanse i lansiory.

„Antek policmajster" roi się od pomysłów nowych i komicznych, które z pewnością pobudzać będą do homerycznego śmiechu.

Połączenie seminarjów męskiego i żeńskiego w Sosnowcu

W Sosnowcu rozeszły się ostatnio pogłoski, że w związku z reorganizacją szkolnictwa i stopniową likwidacją seminarjów nauczycielskich, seminarja męskie i żeńskie w Sosnowcu mają być połączone.

Seminarjum koedukacyjne mieścić się będzie w budynku obecnego seminarjum męskiego przy ul. Wawel. — Internat żeński urządzony zostanie przy gimnazjum im. E. Plater, które znajduje się obok seminarjum męskiego.

W budynku, gdzie obecnie prowadzona jest szkoła ćwiczeń przy seminarjum żeńskiem na Pogoni, urządzona zostanie szkoła powszechna, która w tej dzielnicy jest bardzo potrzebna.

Zarząd m. Sosnowca w budżecie swym umieścił już pewną sumę na dzierżawę tego budynku od towarzystwa dobroczynności.

Fabryka fałszywych monet 1-złotowych w Dąbrowie

ARESZTOWANIE FAŁSZERZY.

Od pewnego czasu na terenie Zagłębia pojawiły się fałszywe monety 1-złotowe, które rozpowszechniali jacyś nieznani osobnicy.

Policja wdrożyła dochodzenie i już w niedługim czasie wpadła na trop fałszerzy.

Wczorajszej nocy policja wkroczyła do mieszkania braci Jana i Józefa Krawczyków w Dąbrowie przy ul. Konopnickiej 31.

W czasie rewizji w mieszkaniu Krawczyków wykryto całą fabrykę fałszywych monet 1-złotowych.

W mieszkaniu znaleziono kilka falsyfikatów, formy i inne przyrządy do fabrykowania fałszywych pieniędzy.

Obu fałszerzy aresztowano i przekazano władzom sądowym.

Dalsze śledztwo wyjaśni, czy zatrzymani fałszerze mieli wspólników.

Złodzieje grasują w Zagłębiu

ZNACZNE KRADZIEŻE MIESZKANIOWE.

Mimo energicznej akcji policji kradzieże mieszkaniowe w Zagłębiu powtarzają się bardzo często.

Ostatnio dokonano trzech poważnych kradzieży mieszkaniowych, których sprawcy dotychczas nie zostali ujęci.

W nocy z 7 na 8 bm. dostali się złodzieje do mieszkania Jana Rybaka (Sosnowiec, Piłsudskiego 8), skąd skradli radjoaparat, bieliznę, garderobę i inne rzeczy, łącznej wartości 800 zł.

Onegdaj zaś dokonano kradzieży w mieszkaniu Teodora Bartnika (Będzin, ul. Reja).

Złodzieje skradli aparat fotograficzny, garderobę, bieliznę, nakrycia stołowe oraz inne rzeczy, wartości 2175 złotych.

W czasie ucieczki prawdopodobnie spłoszeni złodzieje porzucili na łąkach za ulicą Reja w Będzinie skradziony aparat fotograficzny i kawałek materjału — brokatu.

Znalezione rzeczy zwrócono Bartnikowi.

Pozatem onegdajszej nocy nieznani złodzieje włamali się do sklepu jubilerskiego Maksymiljany Florjanowej w Sosnowcu przy ul. Modrzejowskiej 35, skąd skradli większą ilość obrączek, pierścionków i innej biżuterji łącznej wartości około 3 500 zł.

Policja prowadzi dochodzenie, celem wykrycia zuchwałych włamywaczy.

Zagadkowa historja weksli garbarni „Czeladzianka"

Spór, jaki wynikł w garbarni „Czeladzianka" w związku z kombinacjami wekslowemi p. Jurczyńskiego, który jako spólnik wykupionemi przez zarząd spółki wekslami obciążył ponownie majątek garbarni na sumę 12 tys. zł. — na drodze polubownej nie został zlikwidowany.

Na kilku rozprawach spólnicy stwierdzili, iż weksle znajdujące się w posiadaniu p. Jurczyńskiego są własnością spółki i należy je zniszczyć

Na ostatniej rozprawie w charakterze świadka zeznawał buchalter Kuciński. Zeznania świadka odsłoniły pewne szczegóły, które przemawiają za słusznością twierdzeń pokrzywdzonych spólników. Spólnik Ha..a ujawnił na rozprawie, iż jeden z weksli p. Jurczyńskiego wyciągnięty był z regestratora garbarni.

Ponadto udowodniono, iż weksel p. Barana uważany za zniszczony — w niewytłumaczony sposób znalazł się u p. Jurczyńskiego. Ponieważ, mimo wyjaśnienia sprawy, strony nie doszły do porozumienia i zlikwidowania zatargu, należy się spodziewać, że sprawa cała przejdzie w ręce prokuratora.

KRONIKA

Niedziela 10 Marzec	Dziś: Wstępna 40 Męczen. Jutro: Konstantego W., Herakl. Wschód słońca: 5.57 Zachód słońca: 5.37

RADJO

WARSZAWA.

Niedziela, 10 marca.

9.00 Sygnał czasu. 9.06 Gimnastyka. 9.20. Płyty. 9.45 Dziennik poranny. 9.55 Program na dzień bieżący. 10.00 Muzyka polska. 10.20 Nabożeństwo z Katedry św. Jana w Warszawie. 12.00 Hejnał z Krakowa. 12.03 Wiadomości meteorologiczne. 12.05 Przegląd giełdowy. 12.15 Koncert z Krakowa. 13.00 Teatr Wyobraźni. 13.15 Transmisja z Filh. Warsz. 14.00 Płyty. 15.00 Garść uwag o wiosennem nawożeniu. 15.15 Płyty. 15,22 Przegląd produktów rolnych. 15.35 Słuchowisko wiejskie. 16.00 Koncert solistów. 16.45 Recytacje prozy. 17.00 Koncert ork. wiejskiej. 17.40 Audycja dla dzieci. 17.50 Umiejętność słuchania. 18.00 To takie znane. 18.45 Życie młodzieży 19.00 Program na dzień następny. 19.08 Rycerskość wieśniacza. 20.00 Muzyka lekka. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Jak pracujemy w Polsce. 21.00 Loża Szyderców. 21.30 Co czytać? 21.45 Wiadomości sportowe. 22.00 Koncert reklamowy. 22.15 Koncert w wyk. ork. Symf. P. R. 23.00 Wiadomości meteorologiczne. 23.05 Wieczór taneczny.

KATOWICE.

Niedziela, 10 marca.

9.00 Transmisja z Warszawy. 9.55 Program na dzień bieżący. 10.00 Symfonja niedokończona. 10.30 Nabożeństwo. 11.57 Transmisja z Warszawy. 12.05 Co słychać na Śląsku. 12.15 Transmisja z Krakowa i Warszawy. 14.00 Koncert zespoowy. 14.45 Płyty. 15.00 Uprawa i pielęgnowanie łąk. 15.15. Płyty. 15.25 Skrzynka pocztowa. 15.35 Transmisja z Warszawy. 19.00 Program na dzień następny. 19.08 Płyty. 19.20 Berybojki śląskie. 19.45 Transmisja z Warszawy. 22.00 Wiadomości sportowe. 22.05 Koncert reklamowy. 22.15 Transmisja z Warszawy.

WARSZAWA.

Poniedziałek, 11 marca.

6.30 Kiedy ranne wstają zorze. 6.46 Gimnastyka. 6.50 Płyty. 7.15 Dziennik [illegible] ny. 7.45 Program na dzień następny. [illegible] Wskazówki praktyczne. 8.00 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał z Krakowa. 12.03 Wiadomości meteorologiczne. 12.05 Koncert zespołowy. 12.45 Kilka słów o naszych dzieciach. 12.55 Dziennik południowy. 13.00 Płyty. 13.50 Wiadomości o eksporcie polskim. 13.55 Przegląd giełdowy. 15.45 Rozbawione fortepiany. 16.30 Niemiecki. 16.45 Pieśni w wyk. Z. Protassowicza. 17.00 Audycja dla dzieci. 18.00 Audycja strzelecka. 18.25 Chwilka społeczna 18.30 Skrzynka ogólna. 18.40 Życie artystyczne stolicy. 18.45 Płyty. 19.07 Program na dzień następny. 19.15 Skrzynka rolnicza. 19.25 Wiadomości sportowe. 19.33 Płyty. 19.50 Przegląd filmowy. 20.00 Muzyka lekka. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Jak pracujemy i żyjemy w Polsce. 21.00. Koncert muzyki francuskiej. 22.00 Koncert reklamowy. 22.15 Muzyka taneczna. 23.00. Wiadomości meteorologiczne. 23.30 Odczyt w języku angielskim.

—o—

Z Kielc

(k) **Krwawe porachunki.** Wczoraj do stojącego na drodze we wsi Gajówka — Podlesice, Szreniawa, pow. miechowskiego — Ungiewki Władysława, będącego w towarzystwie kolegi, podszedł w stanie podchmielonym Browacki Władysław mieszkaniec wsi Wygoda i wydobywszy sztylet — przebił nim Ungiewkę w lewy bok, powodując ciężkie uszkodzenie ciała. Powodem powyższego, jak ustalono — były porachunki osobiste.

Browackiego zatrzymano i przekazano władzom sądowym, które osadziły go w areszcie.

(k) **Spółdzielnia kamieniarska.** Z inicjatywy sekcji gospodarczej rady powiatowej BBWR. zorganizowana została w Tumlinie, powiat kielecki, spółdzielnia kamieniarska dla eksploatacji piaskowca czerwonego.

Spółdzielnia ta da zatrudnienia 49 ludziom.

Bezrobotni Zagłębia Dąbrowskiego
i osadnictwo na Kresach Wschodnich

Dzięki inicjatywie ks. prałata Bączkowskiego oraz artykułom, zamieszczanym w „Expresie Zagłębia“ rząd i samorządy zainteresowały się sprawą osadzania bezrobotnych z okręgów przemysłowych (Zagłębie Dąbrowskie, Śląsk) na roli.

Akcja ta, poza doraźnemi korzyściami, wynikającemi ze zwalczania bezrobocia, ma bardzo doniosłe znaczenie dla wielu dziedzin życia państwowego, bo przyczynia się do utrwalenia polskości na Kresach wschodnich i podniesienia stanu kultury tamtejszej ludności przez obcowanie jej z przybyszami z miast. Polska, jako kraj nawskroś rolniczy, posiadający olbrzymie przestrzenie odłogiem niemal leżącej ziemi, ma

DOSKONAŁE WARUNKI NA PROWADZENIE WEWNĘTRZNEJ KOLONIZACJI.

Duża część Wołynia i całe Kresy wschodnie są do dyspozycji osadników. W samej Wileńszczyźnie leży odłogiem 400 tysięcy hektarów ziemi, czekującej nabywców, a w nowogródzkiem niemal drugie tyle. Często licytowane majątki na kresach są nabywane niejednokrotnie przez wrogie naszemu państwu elementy za dziesiątą, czy jeszcze mniejszą część prawdziwej wartości, to też dobrze się stało, że rozpoczęto akcję osadzania bezrobotnej ludności z bardzo gęsto zaludnionych kresów zachodnich Polski na słabo zaludnionych kresach wschodnich. Ażeby akcja ta nie miała dorywczego charakteru, koniecznem jest stworzenie odpowiedniego kapitału, potrzebnego do wykupywania ziemi, na parcelację i pożyczki dla zagospodarujących się. Nie ulega wątpliwości, że stworzone gospodarstwa, czy kolonje osadnicze na kresach zamortyzują się prędko, bo

ZDOLNOŚĆ OSADNICZA NASZEJ LUDNOŚCI JEST BARDZO WIELKA.

Jeżeli chodzi o Zagłębie, to można śmiało powiedzieć, że większość tutejszych robotników jest pochodzenia wiejskiego. Bardzo ważnem zagadnieniem, związanem z kwestją osadnictwa bezrobotnych z Zagłębia na kresach jest sprawa usunięcia szkodliwego, bo obliczonego na zysk przygodnych kupców pośrednictwa. Koniecznem jest zorganizowanie akcji pośrednictwa na szerszą skalę, przy poparciu czynników rządowych.

Narazie, gdy akcja osadnictwa bezrobotnych na kresach jest dopiero w pierwszem stadjum realizacji, powinni wyjeżdżać na rolę przedewszystkiem ci, którzy mają jakieś kapitaliki, a potrzebują tylko dodatkowej pomocy, którą jest łatwiej otrzymać. Gdy oni się osiedlą i można będzie wykazać, ile kosztuje okazanie pomocy jednej rodzinie, by mogła osiąść na roli i produktywnie pracować, to niewątpliwie czynniki, od których to zależy, skorzystają z tych obliczeń i będą mogły bardziej planowo i na szerszą skalę rozpoczętą akcję prowadzić.

Niedawno premjer Kozłowski w swojem expoze powiedział, że rząd chętnie będzie wspierał prywatną inicjatywę, pomagającą w usuwaniu przykrych skutków kryzysu.

DOTYCHCZASOWA AKCJA OSIEDLANIA BEZROBOTNYCH Z ZAGŁĘBIA NA KRESACH

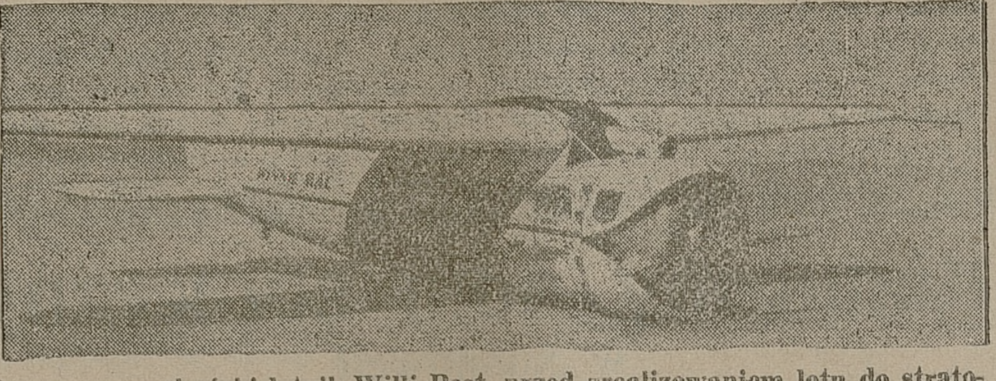
jest prowadzona z inicjatywy prywatnej. Spodziewać się należy, że zasłuży ona w najbliższej przyszłości na poparcie rządu.

Jak już pisaliśmy, w Dąbrowie odbyło się przed kilkoma dniami zebranie, na którem omawiano szczegóły wszczynanej akcji. Wybrani przez zebranych delegaci, którym powierzono obejrzenie terenów, nadających się do kolonizacji i zbadania warunków na miejscu, otrzymali 80 proc. zniżki kolejowe, a ci którzy wyjadą na kresy w celu osiedlenia się tam, będą płacić tylko 10 część zwykłej taryfy kolejowej.

Następne zebranie zainteresowanych w sprawie akcji osadniczej na kresach odbędzie się prawdopodobnie około 20 b. m., to znaczy po powrocie delegacji z kresów.

Gdyby ktoś zechciał wyjechać na kresy w celu kupna ziemi i zagospodarowania się tam, a posiadał przynajmniej 1000 zł., lub więcej, może się zgłosić do wydziału rolniczego przy starostwie będzińskiem. Warunki są b. dobre i przystępne, bo po zapłaceniu części należności za ziemię gotówką, resztę będzie można spłacać ratami w przeciągu 50 lat.

PRZYMUSOWE LĄDOWANIE WILLI POSTA.



Słynny amerykański lotnik Willi Post przed zrealizowaniem lotu do stratosfery, musiał lądować skutkiem defektu motoru. Lądowanie odbyło się stosunkowo „pomyślnie“, jak to widzimy na ilustracji. Krążą wersje, że nieudały lot jest dziełem sabotażu.

SPADA — SKAZANY NA ŚMIERĆ



Sąd przysięgłych w Bastja skazał wielokrotnego mordercę korsykańskiego, Spadę, na śmierć. Rycina przedstawia Spadę, odpowiadającego w kajdanach z ławy oskarżonych.

Przedsiębiorstwa, które handlują miłością...
Przystojna wdówka wagi 105 kilo...

Jesteś samotny?.. Tęsknisz do miłości, romantyzmu szczęścia albo do bogatej narzeczonej — zostań członkiem jednego z wielu klubów korespondencyjnych, gęsto rozsianych w całej Ameryce. Pośrednictwo małżeńskie jest nieco lekceważonym zawodem, którego nie traktuje się serjo, niemniej jednak korzystają z usług pośredników liczne rzesze samotników czy samotnic, którzy marzą o kimś, kto potrafiłby osłodzić monotonny bieg ich życia.

Adresy biur pośrednictwa małżeństw można znaleźć w każdem piśmie amerykańskiem. Mimo, że nie brak jest na tem polu oszustów, kluby istnieją legalnie i nawet ogłaszają się w.. gazecie policyjnej, pod nazwą: **„Promień słońca“, Strzała Amora“, „Przeznaczenie“ i wiele innych.**

Po pierwszym liście, z prośbą o informacje, otrzymuje się z biura odpowiedni formularz, załączony do listu, rozpoczynającego się od słów: „Drogi nasz przyjacielu...“ List kończy się serdecznem upomnieniem i nawoływaniem do rozsądku: „Czasy się zmieniają i przychodzi chwila w której tęsknić poczynamy do własnego ogniska domowego, do spokoju, czułej opieki, i serdeczności kobiecej. Jednocześnie zaznaczamy, że wszelkie dane majątkowe są przez nas osobiście sprawdzane i odpowiadają prawdzie“.

Mr. Fred B. Morisson właściciel wielkiego biura pośrednictwa małżeństw, kończy zazwyczaj swoje listy z prospektami w sposób następujący: „Czy wejdzie Pan z nami w kontakt handlowy, czy też nie, pozwalamy sobie panu udzielić następującej rady: Nie zdaje sobie Pan zapewne sprawy z tego co to jest starość?... Starość bez niczyjej opieki w udręce wiecznej samotności. Smutna śmierć, gdy przy łóżku nie płacze nikt bliski i tragiczny grób na cmentarzu, na który **kochająca ręka nie kładzie kwiatów“.**

Do tego listu, pełnego ponurych przepowiedni załączona jest lista ewentualnych narzeczonych, z któremi można korespondować ale... Mr. Morisson musi uprzednio otrzymać 5 dolarów wpisowego, za którą to sumę umożliwi on korespondencję i jednocześnie umieści nazwisko nowego członka klubu w spisie narzeczonych. Na specjalne życzenie można otrzymać również fotografję.

Wybór jest trudny. Klub korespondencyjny „Amor“ w Allantown w Pensylwanji, przysyła wykaz 250 nazwisk, adresów i opisów osób, wszystko za jednego dolara. Wykaz ten wygląda następująco:

Nr. 23. Piękna wdowa lat 29. Chciałaby się przekonać czy na świecie są jeszcze wierni i kochający mężczyźni. Wysokość 1.59, waga 105 klgr. Bronzowe włosy i oczy.

Klub Evan Moore Social Activities Society in the World“ w Jacksonville na Florydzie, **poleca tylko osoby z najlepszego towarzystwa.**

Przystojna spodkobierczyni pokaźnego majątku, pochodzenia francusko-włoskiego. Lat 38, wzrost 1.60 waga 59 klgr. Wdowa wskutek wypadku samochodowego. Uniwersyteckie wykształcenie. Umie prowadzić rozmowę na każdy temat, szyje, gotuje i jest dobrą gospodynią. Posiada zmysł humoru. Brunetka o bronzowych oczach. Posiada na koncie 15.000 dolarów i drugie tyle odziedziczy“.

Zdarzają się klijenci biura, którzy mają swoje specjalne upodabania w dziedzinie urody kobiecej, albo majątku.Dany klub nie posiada w swych rejestrach odpowiedniej osoby. Wówczas we wszystkich pismach amerykańskich pojawia się ogłoszenie o tem iż poszukiwana jest bądź to bogata wdowa, lub panna bez przeszłości, nie wysoka, **pełnej tuszy, posiadająca 500 dolarów posagu.**

Mimo, że kluby te nie biorą na siebie żadnej odpowiedzialności, nie narzekają jednak na brak klijentek.

Policmajster na placu Zamkowym w Warszawie
Fatalne zderzenie Adolfa Dymszy z „konną władzą“

Sądowi grodzkiemu w Warszawie przypadł w udziale proces, jakiego jeszcze nie było: sprawa aktora, który wcielił swą rolę w życie. Zdarzały się już różne dziwne procesy na tle urojeń ludzkich, ale nie zdarzało się dotąd, by aktor tak wczuł się w swoją rolę, iż na codzień pomylił swą osobowość z kreacją, nagrywaną dla filmu.

Do tych rzadkich fenomenów należy niezrównany Adolf Dymsza, który w okresie nagrywania filmu „Antek Policmajster“ wystąpił na placu Zamkowym w roli paliemajstra wobec st. posterunkowego Józefa Czajkowskiego.

P. Dymsza, wyszedłszy ze swą małżonką z nocnego dancingu, wsiadł w taksówkę, kierowaną przez szofera p. Jakóba Wąska i kazał się wieźć do swego mieszkania przy ul. Kościelnej 2a.

Na placu Zamkowym aktor otworzył drzwiczki auta i wyszedłszy na stopień, począł protestować przeciw zbyt szybkiej jeździe. Szofer zwolnił P. Dymsza krzyknął coś do stojącego opodal na koniu policjanta st. posterunkowego Czajkowskiego.

Gdy ten podjechał i zatrzymał auto p. Dymsza zawołał:

— Zameldować się służbowo!

— Przepraszam, a kim pan jest? zapytał policjant.

— Nie widzi pan, że jestem policmajster?

— Jaki policmajster?

— Antek policmajster! Nie poznaje pan?

— Pan się spóźnił o dwadzieścia lat, teraz niema już u nas policmajstrów — rzekł posterunkowy.

— Jakto niema, skoro ja jestem? Wszyscy mnie znają, tylko stójkowy mnie nie zna? Jak nazwisko? Ja teraz stójkowego nauczę, w dyby, na Sybir, psia krew!

Akurat nadszedł st. posterunkowy Roman Rutkowski z XII-go komisarjatu i obaj z Czajkowskim usiłowali przekonać znakomitego aktora, że już czasy carskiej policji minęły. Nic to jednak nie pomagało.

Nawet perswazje ze strony p. Dymszyny nie odnosiły skutku.

— Teraz służbowo mówię, niech żona będzie cicho — rzekł Antek Policmajster, marszcząc brew groźnie. — Nikt nie śmie nic mówić. Stójkowy w tył zwrot i odmaszerować!

Jeszcze w komisarjacie p. Dymsza nie dał sobie wytłumaczyć, że nie jest policmajstrem.

— Niech pan spojrzy na ścianę rzekł wreszcie któryś z policjantów — widzi pan przecież orła z jedną głową, a nie z dwiema.

Aktor spojrzał poprzez opary koktajlu, które jeszcze tkwiły mu w oczach i rzekł poważnie.

— W kogo pan będzie wmawiał? Przecież widzę, że orzeł ma dwie głowy, wogóle dubeltowy...

— Ale w każdym razie jest biały, a nie czarny.

Tu dopiero p. Dymszę opadły wątpliwości i w rozterce ducha coś tam jeszcze mówił.

To już był dodatek nadprogram i, jak często się zdarza w programach kinowych, dodatek niepotrzebny.

W rezultacie XII-ty komisarjat sformułował przeciw p. Dymszy akt oskarżenia, zarzucając mu, iż obraził st. poster. Czajkowskiego i st. poster. Rutkowskiego „w czasie i spowodu wykonywania przez nich czynności urzędowych“.

Niebawem sprawa ta znajdzie się na wokandzie sądu grodzkiego, gdzie p. Dymsza odegra rolę oskarżonego.

W charakterze świadków odwodowych wystąpią dwie puste butelki od koniaku, niezgorszej marki.

TAK DALEJ BYĆ NIE MOŻE!

Robotnik i urzędnik polski pozostaje bez pracy i przymiera głodem, podczas gdy obcokrajowcy żyią w Polsce dostatnio i wywożą z kraju pieniądze

Walkę z kryzysem gospodarczym prowadzą społeczeństwa i rządy państw na wszystkich możliwych odcinkach. Walka ta ma podwójny charakter. Z jednej strony polega na usuwaniu przyczyn kryzysu, z drugiej — jego objawów - skutków. Co jest obecnie przyczyną, a co skutkiem — trudno powiedzieć. Pewnem jest w każdym razie, że jednym z centralnych punktów, około których powinny się koncentrować wszystkie wysiłki rządów i społeczeństw, jest zagadnienie bezrobocia.

Najrozmaitszych sposobów chwytają się obecnie w różnych krajach w dążeniu do zwalczania bezrobocia. Urządza się obozy pracy, prowadzi prace publiczne, premjuje pracodawców, zatrudniających większą ilość bezrobotnych itd. itd. Jednym ze sposobów zwalczania plagi bezrobocia jest **usuwanie obcokrajowców, zabierających pracę i chleb obywatelom danego kraju.**

Stany Zjednoczone, ażeby chociażby częściowo ograniczyć wielomiljonową rzeszę bezrobotnych, utrudniają imigrację, Niemcy niechętnie pozwalają pracować u siebie obcym, a Francja, jak już kilkakrotnie donosiliśmy, od pewnego czasu usuwa polskich robotników ze swoich kopalń i fabryk.

Niejednokrotnie już pisaliśmy o niedoli polskich górników, wysiedlonych z Francji. **Czy nie możnaby z równą bezwzględnością wysiedlić wielu cudzoziemców z Polski, którzy tu przyjeżdżają, korzystając z pomocy obcych placówek dyplomatycznych w Polsce, lub z biletów turystycznych i zezwoleń na przyjazd do Polski rzekomo w celu odbycia wycieczek.** Obcokrajowcy ci zajmują niejednokrotnie dobre, nieraz zbyt dobrze płatne posady, kosztem których obniża się płace robotników i urzędników polaków.

O zatrudnieniu obcokrajowców w Polsce mogliby cośniecoś powiedzieć mieszkańcy Zagłębia, urzędnicy i robotnicy niektórych przedsiębiorstw przemysłowych. Zrozumiałem jest, że zdawać się może, iż brak nam nieraz, lecz w rzadkich wypadkach wykwalifikowanych pracowników w pewnych dziedzinach przemysłu i zatrudnianie wówczas obcokrajowców jest rzeczą wytłumaczoną, **ale nie można tolerować, aby obcokrajowcy zajmowali w Polsce drugorzędne, nie wymagające specjalnych kwalifikacyj stanowiska, a brali pierwszorzędne płace!**

Niektórzy naprzykład z dyrektorów francuzów sprowadzają ze swej ojczyzny bony, niańki, kucharki, lokai i szoferów, różnych biednych krewnych, czy znajomych, tworząc istne kolonje pasorzytów. Nic dziwnego, że otoczywszy się rodakami swoimi, czują się obcokrajowcy w Polsce jak u siebie w domu.

Pisaliśmy niedawno o kombinacjach dyrekcji gwarectwa hr. Renard w Sosnowcu, stopniowych redukcjach robotników, obniżaniu płac, zwalnianiu urzędników. **Czy pp. francuzi nie mogliby pomyśleć o obniżeniu własnych, dyrektorskich pensyj i redukcji niektórych niepotrzebnych pracowników - francuzów?**

Każdemu rzuca się w oczy, że siedzi w Polsce tylu obcokrajowców na intratnych posadach, podczas gdy licho płatni i wyzyskiwani robotnicy polscy są masowo wyrzucani z Francji. Dobro szerokich rzesz bezrobotnych, lub źle płatnych pracowników, wyzyskiwanych w Polsce przez francuzów, a wreszcie **sprawiedliwość domaga się, aby rząd wejrzał w te sprawy i dążył do usunięcia obcokrajowców z Polski,** których wielu dobrze je, pije, ubiera się i pobiera wygórowane pensje, podczas, gdy polski robotnik żyje w ostatniej nędzy.

Wielki Post i jego h'storia

Okres Wielkiego Postu, którego celem jest przygotowanie wiernych Kościoła na święta wielkanocne — w pierwszych wiekach chrześcijaństwa trwał 40, 50, 60 albo i 70 dni. Stąd jeszcze dzis'aj nazywamy Nedzielę Starozapustną „siedemdziesiątnicą". Dopiero w 6 wieku papież Grzegorz Wielki wyznaczył taki okres Wielkiego Postu, jaki dzisiaj jeszcze obchodzimy.

Zwyczaj 40-dniowego postu jest bezwątpienia naśladowaniem przykładu Chrystusa, który tak długim postem na puszczy przygotował się do publicznej działalności. Pierwsi chrześcijanie w Rzymie pościli w soboty w ciągu całego roku. — Post piątkowy był uczczeniem śmierci Chrystusa, w sobotę pościli na pamiątkę złożenia Zbawiciela do grobu.

Im ściślej trzymano się tych postów tygodniowych, tem krócej trwał pierwotny post przedwielkanocny. Z biegiem czasu, kiedy przepisy postu przedwielkanocnego coraz ściślej regulowano, zanikał zwyczaj poszczenia we wspomnianych dniach tygodnia. Był czas, że Wielki Post trwał krótko, lecz był nadzwyczaj surowy. W połowie III wieku poszczono tydzień, w innych miejscowościach dwa tygodnie, z wyjątkiem niedziel.

Dopiero w 4 wieku napotykamy ślady powszechnego 40-dniowego postu. Wówczas jednak był ten okres czasem przygotowania się katechumenów na przyjęcie chrztu św., albo publicznych pokutników na pojednanie się z Kościołem, wreszcie także czasem skupienia ducha dla wszystkich wiernych.

Dodać jeszcze trzeba, że post jako umartwienie i ograniczenie zmysłowości, objawiającej się w pożądaniu pokarmu i napoju, uznają niemal wszystkie narody. Kościół katolicki zawsze cenił post bardzo wysoko i zachowywał go jako ważny czynnik w życiu chrześcijańskiem.

Budujemy dom społeczny w Sosnowcu

STAŃMY JAKNAJLICZNIEJ DO APELU!

Akcja zapoczątkowana przez „Expres Zagłębia" na rzecz budowy domu społecznego w Sosnowcu trwa w dalszym ciągu i składki, choć powoli napływają jednak stale.

Z sum zebranych za naszem pośrednictwem urósł już kapitał, sięgający kilkunastu tysięcy złotych. Jest to kwota dość poważna, mała jednak jeśli chodzi o wydatki związane z budową tak dużego gmachu, jakim ma być dom społeczny w Sosnowcu.

Jak to już pisaliśmy, dom społeczny ma być żywym pomnikiem, wybudowanym wolą i wysiłkiem społeczeństwa zagłębiowskiego i służyć ma obecnym i przyszłym pokoleniom za kuźnicę charakterów, warsztat rzetelnej pracy społecznej i szkołę wychowania obywatelskiego dla dobra i chwały Rzeczypospolitej.

W domu społecznym znajdzie pomieszczenie cały szereg organizacyj i związków, które dziś z braku odpowiednich lokali nie mogą należycie pracować. Pozatem do dyspozycji organizacyj oddana będzie specjalnie wybudowana przy gmachu wielka sala gimnastyczna, sala odczytowa i teatralna. — Tam więc będzie się koncentrować rozproszone po różnych zakamarkach całe życie społeczne i organizacyjne.

Komitet budowy gmachu domu społecznego czyni wysiłki, aby gmach wykończyć w jesieni bieżącego roku.

Zbliża się wiosna i już wkrótce trzeba będzie wznowić przerwane na zimę roboty przy budowie domu. Pieniądze więc są bardzo, ale to bardzo potrzebne. Komitet bowiem musi przeprowadzić obecnie najkosztowniejsze prace, to jest wykańczanie wewnętrzne gmachu.

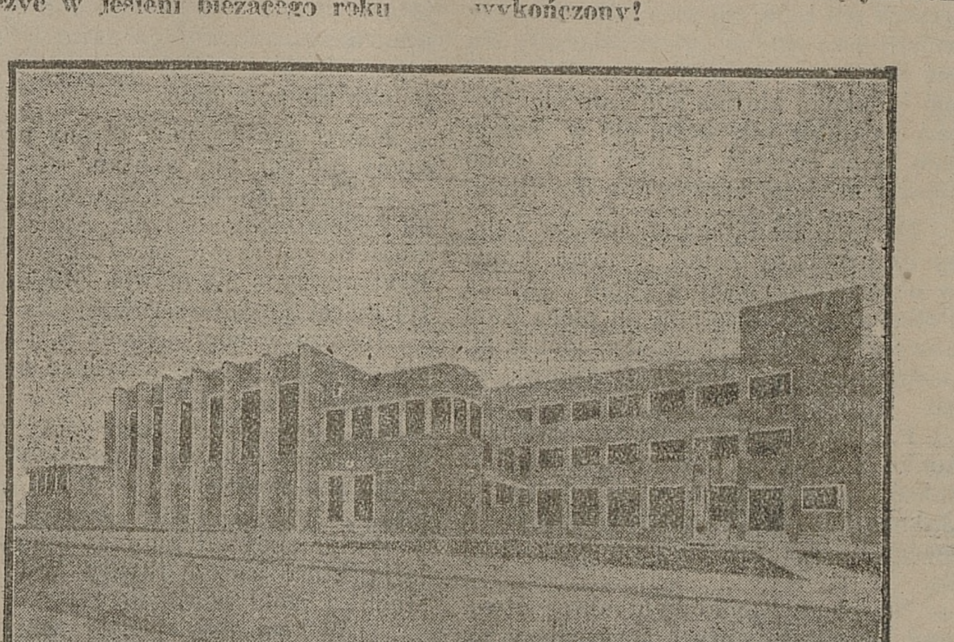
Dlatego też apelujemy do wszystkich, a przedewszystkiem do tych, którzy wezwani w „Expresie Zagłębia" przez przyjaciół i znajomych do złożenia datku na rzecz budowy domu społecznego — dotychczas jeszcze nie odpowiedzieli. Tych jest bardzo wielu i niewątpliwie, albo przez zapomnienie lub też z braku czasu jeszcze nie dorzucili swej cegiełki na ten wzniosły cel, jakim jest bezwątpienia budowa domu społecznego w Sosnowcu.

Jednocześnie zwracamy uwagę, że każda suma, choćby najdrobniejsza jest mile widziana i z wdzięcznością będzie przyjęta.

Niechaj więc nikt się nie krępuje datkiem, jaki może ofiarować na rzecz budowy domu społecznego, należy bowiem pamiętać, że z groszy powstają wielkie sumy.

Stańmy więc jaknajliczniej do apelu!

Rozpoczęte dzieło musimy doprowadzić do końca i dom społeczny w Sosnowcu musi być w bieżącym roku wykończony!



Wezwany przez p. Tadeusza Lasotę, wpłacam na budowę domu społecznego w Sosnowcu zł. 5 i zapraszam do złożenia dalszych cegiełek na ten cel: pp. **Jadwigę Sznajderówne, Józefa Bucholca, Ignacego Jasińskiego, Bolesława Litewkę, Józefa Kalitę, Feliksa Wołczyka i Zygmunta Ruszowskiego**

B. Pietraszek.

Jako podziękowanie panu rejentowi Zubowiczowi za życzliwe zajęcie się moją sprawą ofiaruję na dom społeczny dwadzieścia złotych.

J. P.

DALSZE OFIARY ZŁOŻYLI:

Związek legjonistów zarząd okręgowy w Sosnowcu — 100 zł. Mieczysław Korzeniowski — 20 zł. Leopold Jasiński — 5 zł. Związek majstrów fabrycznych w Sosnowcu — 20 zł. Witold Zioła — 5 zł. Samorząd i koło absolwentek szkoły nr. 8 w Będzinie — 6 zł. Józef Saper — 25 zł. Straż pożarna fabryki Hulczyńskiego — 10 zł. Stanisław Małota — 10 zł. Dr. M. Wołkowicz — 10 zł. Dr. Branicki — 10 zł.

Kierownictwa i grona nauczycielskie szkół powszechnych: w Porębie — 6 zł., w Błędowie — 1 zł., w Siewierzu — 3 zł. 30 gr., w Niemcach — 6 zł., nr. 1 w Dąbrowie — 8 zł., w Dobieszowicach — 12 zł., w Poraju — 12 zł., nr. 4 w Czeladzi — 4 zł., w Żelisławicach — 8 zł., w Bobrownikach — 13 zł. 20 gr., w Klimontowie — 5 zł., nr. 5 w Zawierciu — 1 zł.

Dziś otwarcie wystawy obrazów w ratuszu

Wystawa obrazów urządzona staraniem miejskiego komitetu niesienia pomocy ofiarom powodzi przez zrzeszenie artystów plastyków „Blok" przy współudziale towarzystwa propagandy sztuk plastycznych w Krakowie zostanie otwarta w niedzielę, dnia 10 bm. o godz. 12 w południe w salach reprezentacyjnych ratusza m. Sosnowca.

Wystawa obejmuje około 400 prac (malarstwa, grafiki i rzeźby) kilkudziesięciu artystów.

Na wystawie znajduje się również 50 obrazów zebranych przez zarząd „Bloku" i zaofiarowanych do dyspozycji miejskiego komitetu niesienia pomocy ofiarom powodzi.

Obrazy zebrane na powodzian zostaną w dniu 31 bm. na terenie wystawy rozlosowane.

Na otwarciu wystawy delegat związku zawodowego polskich art. plastyków w Krakowie art mal. Czesław Rzepiński wygłosi odczyt o malarstwie współczesnem.

Z Zagłębia

TEATR MIEJSKI w SOSNOWCU.

Dziś o godz. 16.30 „CUDZE DZIECKO". Wieczorem o godz. 20 m. 15 teatr daje świetną komedję muzyczną w 3 aktach (6 obrazach) pt. „JIM i JILL". W głównej roli występuje pp. Gołaszowska i Balcerzak w otoczeniu pp. W. Aroiszewskiej, Gersonówny, Grzymalanki, Ze'werowiczówny, Bieleckiego, Erwana, Golczewskiego, Orchonia i Sawickiego.

NOWE WŁADZE ZWIĄZKU LEGJONISTÓW POLSKICH W SOSNOWCU.

Onegdaj ukonstytuował się nowy zarząd oddziału związku legjonistów polskich w Sosnowcu. Skład zarządu jest następujący pp.: Szpineter — prezes, prez. Almstaedt — 1 wiceprezes i referent polityczno - spol., Kantor - Mirski — II wiceprezes i referent kult. - oświat., Dudziczsekretarz, Rabsztyn — skarbnik, Szwaja— referent brat. pomoc., Cholewa — referent gospod., Janicki — zast. sekret., Zaborowski — członek zarządu.

— **Zebranie rodziny rezerwistów na Dębowej Górze.** W dniu 11 bm. o godz. 19 od będzie się nadzwyczajne zebranie członkiń koła rodziny rezerwistów na Dębowej Górze w lokalu związku rezerwistów przy ul. Tylnej 20. Sprawy bardzo ważne.

— **W miejskim ośrodku zdrowia i opieki społecznej** w Sosnowcu przy ul. Teatralnej 4 odbędą się następujące pogadanki: dziś o godz. 11-ej dr. med. M. Molicki wygłosi pogadankę: „Słońce i świeże powietrze w życiu niemowląt". Dnia 17 bm. o godz. 11-ej dr. med. A. Bilik wygłosi pogadankę „Ile ma wynosić i od czego zależy waga dziecka w poszczególnych miesiącach 1 roku życia".

Dziś w kinie „Eden" o godz. 11 i pół odbędzie się poranek z filmu „Krwawe Perły" (Bożek mórz południowych), nad program dodatek kolorowy pt. „Los kanarka". Ceny miejsc od 25 gr.

— **Walne zebranie PMS. w Sosnowcu.** Dziś o godz. 15 w lokalu stowarzyszenia techników w Sosnowcu, ul. 3 Maja, odbędzie się walne zebranie delegatów kół PMS. w Zagłębiu Dąbrowskiem.

— **Śmietniska w Sosnowcu.** Zarząd miejski w Sosnowcu urządził w 3 miejscach śmietniska do zsypywania śmieci, a mianowicie: przy ul. Pańskiej nr. 34-a, przy ul. Kuźnica obok posesji nr. 21 i przy ul. Wileńskiej, ustanawiając specjalny nadziemi nadzór, który ma na celu odkażanie śmieci.

W ubiegłym tygodniu ukarano nakazami karnemi 4 osoby za niestosowanie się do zrządzenia i zsypywania śmieci nie na właściwe tereny przeważnie na słabo zabudowanych ulicach.

— **Wyjaśnienie.** W związku z naszą notatką pt. „Z Palestyny do Polski" p. Binenfeld wyjaśnia nam, że żona jego dzierżawi dwa domy w Sosnowcu, należące do W. Fiszla, a czynszu dzierżawnego nie wysyłała mu do Palstyny, gdyż został on zajęty przez urząd skarbowy, na poczet zaległych podatków. Nie może być więc mowy o nadużyciach ze strony małżonków Binenfeld na szkodę Fiszla.

— **Nowy zarząd związku teatrów, chórów i orkiestr ludowych pow. będzińskiego.** Na ostatniem posiedzeniu zarząd związku teatrów, chórów i orkiestr ludowych pow. będzińskiego ukonstytuował się następująco pp.: prezes — Paweł Wachelko z Dąbrowy, wiceprezes — Stanisław Kula z Czeladzi, sekretarz — Kazimierz Olszewski z Dąbrowy, skarbnik — Walenty Brzozowski z Czeladzi oraz członkowie zarządu pp.: Karol Guzikowski i Musialik z Dąbrowy, oraz Kozłowski z Będzina.

Zakłady modrzejowskie zalegają z wypłatą zarobków

Zakłady modrzejowskie powracają znowu do dawnej metody zalegania z wypłatami zarobków robotniczych.

W hutach należących do tego towarzystwa w Zagłębiu robotnicy dotychczas nie otrzymali jeszcze zaliczki za ubiegły miesiąc.

Postępowanie dyrekcji zakładów modrzejowskich wywołuje wśród robotników duże rozgoryczenie.

Harcerskie ochotnicze drużyny robocze

Główna kwatera harcerzy, chcąc przyjść z pomocą harcerzom, pozostającym bez pracy organizuje nowe ośrodki pracy.

Między innemi w połowie marca zostanie utworzony taki obóz w Spale. Harcerze, reflektujący na wyjazd do H. O. D. R. (harcerskie ochotnicze drużyny robocze) proszeni są o nadsyłanie zgłoszeń do komendy chorągwi w Sosnowcu (ul. Wawel 13), podając swe nazwisko, imię, adres, wiek, zawód i stopień harc.

Warunki niezbędne do przyjęcia kandydatów: wiek conajmniej 17 lat, metryka urodzenia lub inny dokument stwierdzający wiek, podanie o przyjęcie (dla niepełnoletnich potwierdzone przez rodziców), opinja bezpośredniego przełożonego harcerzy i świadectwo lekarskie o zdolności do pracy fizycznej.

Zakończenie kursu dla członków drużyn ratowniczych P.C.K. przy fabryce H. Dietel w Sosnowcu

W fabryce H. Dietel w Sosnowcu odbyło się zakończenie kursu dla członków drużyn rat. PCK. Po krótkiem przemówieniu przedstawiciela dyrekcji fabryki p. Belisa dłuższe przemówienie na temat dalszego kontynuowania pracy w formie stałych ćwiczeń wygłosił insp. druż. rat. PCK. p. Sroczyński który również wysunął projekt zorganizowania koła PCK. przy fabryce H. Dietel, co zebrani absolwenci kursu postanowili wprowadzić w czyn.

Kurs ukończyły 52 osoby. Wykładowcami na kursie byli pp. dr. Nasiłowski, inż. Gawenda, instr. Jamroż, instr. Kozioł, instr. Ząbczyk. Kierownictwo kursu spoczywa w rękach p. Sroczyńskiego. Gospodarzem kursu i komendantem drużyny ratown. p. Adamiec.

Jest to już 33 drużyna rat. PCK. w powiecie będzińskim.

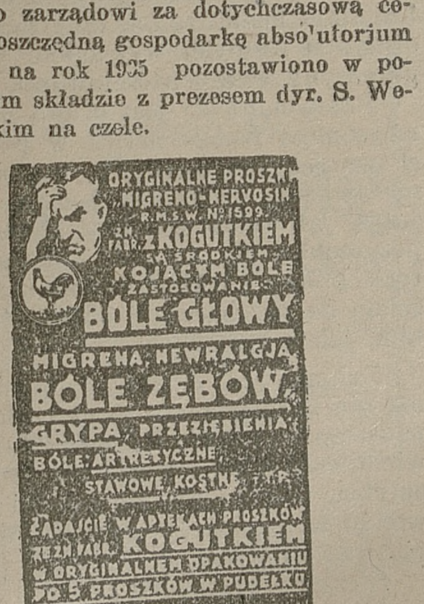
Walka z potajemnym ubojem w Czeladzi

W ostatnich miesiącach magistrat czeladzki powołał do życia lotny wywiad, który ma zadanie zwalczanie potajemnego uboju w Czeladzi. Część rzeźników bije świnie i cielęta potajemnie w domu, by w ten sposób uniknąć opłat na rzecz rzeźni miejskiej, a temsamem — wy kazać władzom skarbowym mniejszą ilość bitych sztuk. Niezależnie od tego rzeźnicy sprowadzają bite już sztuki z okolicznych miejscowości po znacznie niższych cenach przez co również unikają opłat miejskich. Ponieważ mięso takie nie poddawane jest oględzinom lekarza weterynarwijnego i zachodzi podejrzenie, że może być zakażone, magistrat podjął również w tym kierunku walkę. To samo dotyczy wędlin sprzedawanych po sklepach. Dotychczas spisano kilkadziesiąt doniesień za uchylanie się od oględzin lekarskich sprowadzanego mięsa i wędlin. Onegdaj odbyła się rozprawa sądowa w Czeladzi, w wyniku której część rzeźników i sklepikarzy zostało skazanych po 10 zł. grzywny, z zamianą wrazie nieściągalności na dzień aresztu.

Z działalności polskiej macierzy szkolnej w Zawierciu

Pod przewodnictwem dyr. S. Wesołowskiego odbyło się walne doroczne zebranie członków zawierckiego oddziału polskiej macierzy szkolnej. Sprawozdanie z ogólnej działalności złożył prezes zarządu dyr. Wesołowski. Istniejąca od kilku lat na terenie Zawiercia PMS. jest jedną z najbardziej ruchliwych organizacyj, co w dużej mierze zawdzięcza swemu długoletniemu prezesowi dyr. Wesołowskiemu. Organizacja ta od paru lat prowadzi na terenie miasta szkołę rzemieślniczą, w której kształci się młodzież w dziale przemysłu metalowego. Jest to jedyna tego rodzaju placówka oświatowa na terenie powiatu zawierckiego. Młodzież, która do tej pory kończyła szkołę zasilała kadry rzemieślników, których brak właśnie najbardziej odczuwał metalowy przem. zagłębiowski. Nauka w szkole postawiona jest na b. wysokim poziomie. Gmach szkoły wraz z urządzeniem są własnością PMS. personel szkoły utrzymywany jest z subwencji państwowych. Prócz tej placówki PMS. prowadzi szkołę dokształcającą dla młodzieży praktykującej w rzemiośle. W szkole tej nauka odbywa się wieczorami. Dla młodzieży, która nie miała możności ukończyć szkoły powszechnej przewidziany jest specjalny program nauk, dla tych zaś, którzy ukończyli szkołę powszechną program jest nieco obszerniejszy. Egzystencję swą szkoła ta opierała niemal wyłącznie na subwencji zarządu miejskiego Obecnie spowodu kurczenia się dochodów miejskich, skurczyła się również i na ten cel subwencja, tak że szkole tej grozi w najbliższym czasie zupełna likwidacja. Przypuszczać jednak należy, że rada miejska, biorąc pod uwagę konieczność utrzymania tego rodzaju zakładu naukowego, wstawi do obecnie rozpatrywanego preliminarza budżetowego na rok 1935/6 wydatniejszą na ten cel subwencję, którąby pozwoliła na dalsze utrzymanie tej szkoły Pozatem PMS. prowadzi własną, dużych rozmiarów bibljotekę publiczną.

Po przyjęciu do wiadomości sprawozdań, na wniosek komisji rewizyjnej, udzielono zarządowi za dotychczasową celową i oszczędną gospodarkę abso'utorjum Zarząd na rok 1935 pozostawiono w poprzednim składzie z prezesem dyr. S. Wesołowskim na czele.



DELEGACJA ZW. WŁAŚCICIELI DOMÓW I PLACÓW U NACZELNIKA URZĘDU SKARBOWEGO.

Naczelnik urzędu skarbowego w Będzinie odbył w tych dniach konferencję z przedstawicielami zw. właścicieli domów i placów w Będzinie. Na konferencji omawiana była sprawa podatku od domów, podległających ustawie o ochronie lokatorów.

W delegacji z ramienia związku wzięli udział pp.: Gelbart, inż. B. Szleifstein i M. Stanek.

—o—

NAGŁY ZGON KOBIETY W SOSNOWCU.

Onegdaj, w rzeźni miejskiej w Sosnowcu, zmarła nagle Marja Różańska zamieszkała w Będzinie przy ul. Małobądzkiej 125.

Wezwany lekarz stwierdził, że śmierć nastąpiła naskutek udaru serca Różańska przybyła do rzeźni w Sosnowcu celem ostemplowania mięsa i wędlin.

— **Lektorjum powszechne w Sosnowcu.** Odczyt prof. W. Kamińskiego pt. „O wychowaniu gospodarczem", w którym poruszy prelegent szereg zagadnień związanych z brakami i bolączkami naszego życia gospodarczego, odbędzie się w lokalu przy ul. Warszawskiej 22 w środę dnia 13 bm. Wstęp wolny, początek o godz. 7 wieczorem.

— **Zebranie członków związku nauczycielstwa polskiego w Sosnowcu.** Dziś o kalu własnym przy ul. Dęblińskiej 13 w godz. 3 w I a o godz. 4 w II terminie w lokalu Sosnowcu odbędzie się walne zebranie członków związku nauczycielstwa polskiego w Sosnowcu.

— **Odczyt na Gzichowie.** Staraniem lektorjum polskiej macierzy szkolnej w Będzinie dziś o godz. 4 popol. w lokalu szkoły powszechnej na Gzichowie, kier. S róży wygłosi odczyt na temat: Przeszłość geologiczna kuli ziemskiej, z uwzględnieniem Polski. Wstęp bezpłatny.

— **Stowarzyszenie weteranów b. armji polskiej we Francji** zwołuje w dniu dzisiejszym zebranie w Czeladzi w sali magistratu o godz. 10 rano. Przy wstępie należy okazać dowody wojskowe.

— **Budowa domu katolickiego w Czeladzi.** Akcja katolicka w Czeladzi podjęła myśl wybudowania domu parafjalnego przy ul. Bytomskiej w Czeladzi. W niedzielę w lokalu stowarzyszenia młodzieży polskiej odbędzie się zebranie organizacyjne, na którem omawiane będą plany budowy i sposoby zgromadzenia odpowiednich funduszów na ten cel. Organizatorzy proszą o liczne przybycie na to zebranie. Początek o godz. 10 rano.

— **Wypadek cyklisty w Czeladzi.** Onegdaj przejeżdżający ul. Nowopogońską w Czeladzi, 19-letni Ignacy Lasota (Czeladź, Nowopogońska 122), spadł z roweru, wskutek czego doznał okaleczenia głowy. Przewieziono go do szpitala.

ZASŁABŁ NA DWORCU W BĘDZINIE

Wczoraj o godz. 6-ej na dworcu w Będzinie zasłabł 22-letni Karol Kurt, mieszkaniec Załęża na Śląsku

Kurtem zaopiekowała się policja i odesłała go do szpitala powiatowego w Będzinie.

—o—

NOWA SZKOŁA POWSZECHNA w GM. OLKUSKO - SIEWIERSKIEJ.

Rada szkolna powiatowa zatwierdziła plan budowy nowego budynku szkoły powszechnej w Grabocinie — w gminie olkusko - siewierskiej.

Będzie to największa szkoła w gminie wiejskiej w powiecie będzińskim.

Z Olkusza

(ol) **Zatwierdzenie budżetu powiat. samorządu komunalnego w Olkuszu.** Na onegdajszem posiedzeniu wydziału powiat. w Olkuszu pod przewodnictwem p. starosty Gliszczyńskiego, zatwierdzony został budżet samorządu komunalnego pow. olkuskiego na r. 1935/6 w wydatkach zwyczajnych zł. 524.890.57 i nadzwyczajnych zł. 244.045.74 i w dochodach: zwycz. zł. 648.353.8 i nadzwyczajnych zł. 120.582.50 — razem zł. 768.936.31.

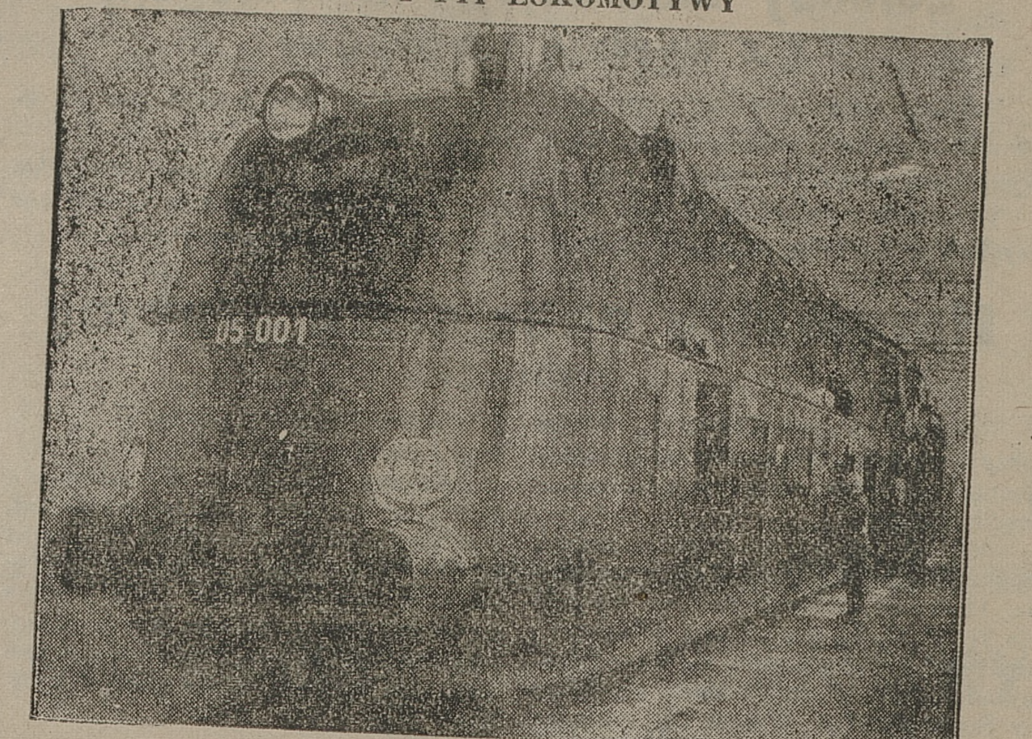
W budżecie tym m. in. wstawiono sumę zł. 65.938 na popieranie rolnictwa, zł. 19.710 na opiekę społeczną, zł. 341.811 na drogi i place publiczne, zł. 1.100 na kulturę i sztukę, oraz nowe pozycje: na budowę szkół powsz. w powiecie zł. 5.000 i na kształcenie sierot ze schroniska w Niesułowicach w szkołach zawodowych zł. 4.280.

(ol) **Przerwa w komunikacji autobusowej.** Spowodu śnieżnych burz i zasypanych dróg w niektórych miejscach, komunikacja autobusowa pomiędzy Olkuszem i Krakowem oraz Wolbromiem i Pilicą, została w dniu wczorajszym wstrzymana.

(ol) **Ze związku podoficerów rezerwy.** W dn. 17 bm. o godz. 10 i pół w II terminie odbędzie się walne doroczne zebranie (we własnej świetlicy przy ul. 3 maja) zw. podof. rez. w Olkuszu.

(ol) **Choroby zakaźne** w pow. olkuskim w ub. tygodniu: 3 odra, 2 błonica, 1 szkarlatyna, 1 pokąsanie przez wściekłego psa.

NOWY TYP LOKOMOTYWY



Nowy typ lokomotywy niemieckiej, która rozwijać będzie szybkość 175 klm na godzinę. Lokomotywa ta znajduje się jakby w stalowym pancerzu o linjach aerodynamicznych.

Drzewo, które rośnie 7.000 lat

Chociaż drzewo to rośnie w ojczyźnie humbugu w Ameryce, wiek jego niema nic wspólnego z amerykańską kaczką dziennikarską. Już Aleksander Humboldt, wybitny przyrodnik i podróżnik zwrócił uwagę na drzewo z rodzaju cyprysnik meksykański (Texodium mocranatum), jako najstarsze drzewo na świecie. Wspaniały ten okaz rośnie w Oacsaca w Meksyku. Ma on średnicy pnia 50 stóp, czyli ponad 15 m. Długi czas trwał między uczonymi spór co do wieku tego niezwykłego drzewa. Wybitny botanik Adolf De Candolle obliczał swego czasu wiek tego drzewa na 6000 lat. Późniejsi uczeni twierdzili, że rośnie ono najwyżej 1500 lat, czyli że starszemi od niego byłyby znane i słynne na cały świat drzewa mamutowe w Kalifornji. Badaczom przyszedł z pomocą przypadek. Nad miejscowością Oacsaca przeszła niedawno gwałtowna burza, która wyrwała z korzeniami szereg drzew, a najstarszemu drzewu świata odłamała jeden z olbrzymich konarów. Zajął się niem bliżej niemiecki uczony prof. Land i policzywszy dokładnie na odłamanym konarze słoje roczne, czyli roczne przyrosty drzewa, rozstrzygnął definitywnie spór o wiek olbrzyma stwierdzając, że rośnie on z całą pewnością ponad 7000 lat. Co ciekawsze, że cyprysnik — starzec znajduje się w doskonałym stanie, to też meksykański rząd postanowił otoczyć go troskliwą opieką.

SPORT i WYCHOWANIE FIZYCZNE

WALNE ZEBRANIE UNJI (Sosnowiec).

W niedzielę, dnia 24 bm. w sali P. Z. Z. P. P. i H. w Sosnowcu przy ul. Sienkiewicza 17-a odbędzie się doroczne walne zgromadzenie sosnowieckiego t-wa sportowego „Unja" z następującym porządkiem obrad: 1) zagajenie i wybór przewodniczącego, 2) odczytanie protokółu z ostatniego waln. zgromadzenia, 3) sprawozdanie ustępującego zarządu, 4) sprawozdanie komisji rewizyjnej, 5) wybór władz towarzystwa, 6) wolne wnioski i interpelacje.

Zebranie rozpocznie się w I terminie o godz. 10, względnie w II o godz. 10,30 — prawomocne bez względu na ilość obecnych.

Wnioski członków winny wpłynąć do zarządu t-wa najpóźniej na 7 dni przed walnem zgromadzeniem.

Prawo uczestnictwa w walnem zgromadzeniu przysługuje tym członkom, którzy będą mieli opłacone składki członkowskie przynajmniej do dnia 1. I. 1935 oraz legitymacje poświadczone na rok 1935.

Legitymacje do odnowienia składać należy na stadjonie u dozorcy.

ZEBRANIE SEKCJI MOTOCYKLOWEJ UNJI W SOSNOWCU.

W dniu 12 bm. o godz. 19 w lokalu na stadjonie odbędzie się zebranie sekcji motocyklowej sosnowieckiej Unji. Na zebraniu omówione zostaną następujące sprawy: wysłanie sztafety motocyklowej do Belwederu w dniu 19 bm., otwarcie sezonu i walne zebranie klubu. Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

Kronika

TURNIEJ PING - PONGOWY W SOSNOWCU.

Makabi w Sosnowcu urządza w dniu 23 bm. turniej ping - pongowy o puhar przechodni. Zgłoszenia do dnia 15 bm. kierować należy pod adresem Makabi, Sosnowiec, Czysta 9 w godz. od 8—10 wiecz.

× **K. S. „Rozdzień — Szopienice" — STS. „Unja".** Dzisiaj o godz. 14 drużyna piłki nożnej „Unji" rozegra na swoim stadjonie towarzyskie spotkanie z zespołem KS. „Rozdzień - Szopienice".

× **Odczyt sportowy w Milowicach.** Sekcja sportowa „Płomień" zawiadamia swych członków i sympatyków, że w dniu 10 bm. o godz. 14 w sali klubu kopalni Milowice odbędzie się odczyt wygłoszony przez prezesa podokręgu Zagłębia p. Wł. Wolskiego na temat. Sport — jako czynnik wychowania społecznego

Wstęp na odczyt bezpatnył.



Naczelnik policji śledczej uważnie przyglądał się pugilaresowi, portmonetce i zegarkowi.

— Mnie jedna rzecz dziwi — rzekł nagle.

— Co takiego? — zapytał sędzia śledczy.

— Człowiek, którego aresztowano, nazywa się, a przynajmniej podaje się za hrabiego Iwana Smoiłowa.

— Więc cóż z tego?

— Otóż te trzy przedmioty, które mamy przed sobą wcale do niego nie należą.

— Dla czego?

— Dla bardzo prostej przyczyny. Na każdej z tych rzeczy są trzy pierwsze litery, to jest cyfry: otóż jedna z nich K. nie oznacza przecież ani Iwana, ani Smoiłowa.

— To prawda — rzekł Gibray — muszę to wyjaśnić.

— Da nam pan jakie zlecenia? — spytał komisarz.

— I owszem. Czemprędzej chcę urządzić konfrontację, będę więc panów prosił wezwać świadków, których listę zaraz napiszę.

— To się zrobi.

W dziesięć minut później rozstali się trzej panowie.

Powróćmy do Iwana Smoiłowa.

Wiemy, jak małomównym był wobec niego komisarz i że dotychczas nie otrzymał żadnych wyjaśnień co do przyczyny swego aresztowania.

Przekonany że jest ofiarą omyłki, możebnego podobieństwa w powierzchowności, lub nazwiska, myślał, że niezawodnie zwolniony będzie nazajutrz, jak tylko zbadany zostanie i przyrzekł sobie, że poda skargę na tych, którzy z lekkomyślnością niemożebną do przebaczenia obeszli się z nim, jak z przestępcą.

Jednakowoż, chociaż sumienie nic mu nie zarzucało, nie mógł poskromić pewnego niepokoju na myśl, że sprawiedliwość ludzka wcale nie jest nieomylną, że zdarzają się omyłki sądowe, że wielu już niewinnych odcierpiało za winnych.

Straszną przepędził noc.

Minuty wydawały się godzinami i chętnie oddałby większą część swego majątku, ażeby przyspieszyć chwilę pójścia do sędziego śledczego.

Wkrótce potem, jak rozedniało, usłyszał trzask klucza w potężnym zamku.

Drzwi otworzyły się...

Wszedł woźny.

Iwan zaczął się wypytywać, ale nie otrzymał żadnej odpowiedzi, bo woźnemu nakazano milczenie.

To uporczywe milczenie jeszcze bardziej rozdraźniło hrabiego i z trudnością zdołał hamować swój gniew.

O godzinie dziewiątej przyniesiono mu jedzenie, którego nie tknął.

W dwie godziny później drzwi znowu się otworzyły i wszedł dozorca więzienny z dwoma żołnierzami.

— Czego chcecie? — zapytał Rosjanin.

— Ma pan być zaprowadzony do sędziego śledczego.

— A! nareszcie! — zawołał młodzieniec — jestem gotów...

Rzucił się do wyjścia.

Dozorca zatrzymał go i rzekł z brutalnym śmiechem:

— Pozwól pan, niech się pan nie spieszy, trzeba wprzód dopełnić maleńkiej formalności.

I z miną drwiącą potrząsał stalowym łańcuchem, który trzymał w ręce

Hrabia spojrzał na niego i nie zrozumiał.

— Formalność? — szepnął.

— A tak!

— Jaka?

— Włożymy panu kajdanki.

Hrabia zbladł i cofnął się o krok jeden.

— Ja mam włożyć na siebie kajdany... nigdy!...

— E! tylko pan nie rób grymasów! — sucho rzekł dozorca. — Co tu gadać! tu trzeba robić, co każą! Ja także spełniać muszę rozkazy. Rodzonemu ojcu włożyłbym kajdany gdyby kazano. I panu włożę przemocą, jeżeli dobrowolnie nie zechcesz. No, dawaj pan ręce, a prędzej!

Hrabia, nie posiadając się z gniewu, patrzał na ordynarnego człowieka

Jak w przeddzień, kiedy go przyszli aresztować, tak i teraz zrozumiał, że wszelka walka z przemocą jest niemożebna i skończyć się może tylko samotną porażką.

Lepiej było ustąpić i w ten sposób położyć kres strasznemu położeniu.

Nie mówiąc już ani słowa, z pogardliwym uśmiechem podał ręce dozorcy; pomimo jednak zupełnej cierpliwości, w jaką się chciał uzbroić, wzdrygnął się całem ciałem, gdy stal dotknęła jego rąk, pałających od gorączki.

Operacja ta trwała najwyżej sekundę.

— W drogę! — zakomendrował jeden z żołnierzy.

Hrabia idąc naprzód, a za nim żołnierze — przeszedł niezliczone korytarze i schody, aż wreszcie znalazł się na galerji, przy której mieściły się biura sędziów śledczych.

Otworzyły się drzwi od jednego z gabinetów.

d. c. n.

Sygnatura: Km. 1052/33.

OBWIESZCZENIE
o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Olkuszu mający kancelarję w Olkuszu ul. 3-go maja nr. 61 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 18 marca 1935 r. o godz. 10 w Olkuszu ul. Rynek odbędzie się licytacja ruchomości należących do Ignacego Paula, składających się z urządzenia sklepowego, książek i materjałów piśmiennych, oszacowanych na łączną sumę zł. 2638 gr. 15.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 5 marca 1935 r.

Komornik: (podpis nieczytelny).

Numer akt.: Km. 1006/34 r.

Obwieszczenie
o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Olkuszu mający kancelarję w Olkuszu ul. 3 Maja nr 61 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 30 kwietnia 1935 r. o godz. 10 w Olkuszu w Sądzie Grodzkim odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Kazimierza Czarnoty nieruchomości: składającej się z osady włościańskiej ,zap. w tab. nad. wsi Osiek pod nr. 30, obszaru 11 mórg 206 pręt. z serwitutami i budynkami, położonej w Osieku, gm. Rabsztyn, nie mającej urządzonej hipoteki.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 7600, cena zaś wywołania wynosi zł. 5700.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 760.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych, instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. — Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości 3/4 części ceny giełdowej.

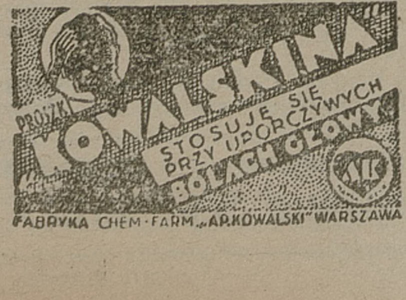
Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Olkuszu, ul. 3-go maja.

Dnia 2 marca 1935 r.

KOMORNIK (podpis nieczytelny).



OGŁOSZENIE

Zgodnie z § 2 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 17 czerwca 1924 r. o obowiązku i sposobie pokrywania wydatków przez Związki Komunalne (Dz. Ust. R. P. Nr. 51 z dnia 21 czerwca 1924 r.) i stosownie do § 51 rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 6 grudnia 1932 r. wydanego w porozumieniu z Ministrem Skarbu o sporządzaniu i ustaleniu budżetu Związków Komunalnych (Dz. U. R. P. z dnia 22 lutego 1933 r. Nr. 11) zawiadamiam, że preliminarz Powiatowego Związku Samorządowego na rok budżetowy 1935-36 jest wyłożony do publicznej wiadomości i wglądu w Sekretarjacie Wydziału Powiatowego w Zawierciu w okresie od 11 do 17 marca 1935 r.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego
STAROSTA:
(—) T. WARDEJN - ZAGÓRSKI.

Ogłoszenie

W Rejestrze Spółdzielni Sądu Okręgowego w Sosnowcu dokonano wpisu dnia 14 grudnio 1934 r.

RS. 233. Spółdzielnia Mieszkaniowa „Legjonowo" z odpowiedzialnością udziałami w Dąbrowie Górniczej. Spółdzielnia ma na celu dostarczanie swym członkom tanich i zdrowotnie urządzonych mieszkań, na prawach lokatorskich w domach przez spółdzielnię wybudowanych, z ograniczeniem stanu posiadania każdego z członków do jednego mieszkania. Dla osiągnięcia tych celów spółdzielnia: a) buduje domy mieszkalne, b) prowadzi kursy wieczorowe, urządza odczyty i pogadanki, c) zakłada i prowadzi bibljotekę, czytelnię, tworzy chóry i urządza wycieczki krajoznawcze.

Członek spółdzielni winien uzyskać zgodę zarządu na odstąpienie użytkowania w całości lub w części swego mieszkania. Służąc powyższym zadaniom gospodarczym, spółdzielnia ma również na celu podnoszenie poziomu kulturalnego swych członków. Zarząd stanowią: Wincenty Kuźniak, Wacław Wierzbicki i Teofil Trzęsimiech.

DROBNE OGŁOSZENIA

NAUKA I WYCHOWANIE

KROJU francuskiego nowoczesnego modelowania, robót siatkowych filet, bieliźniarstwo, haft wyuczam dokładnie Dudalowa Piaski, Żeromskiego 16. Przyjmuje także wszelką robotę krawiecką, bieliznę, wyprawy, wykonanie mistrzowskie, a tanie.

WYUCZA kroju, szycia i modelowania Dyplomowana Mistrzyni Natalja Stypułkowska, Sosnowiec, Piłsudskiego 14 (róg 3-go Maja i Piłsudskiego). Kończącym świadectwa prawne. Opłata ratami. Przyjezdnym zniżki.

KONCESJONOWANE kursy kroju, szycia, modelowania Zaborowskiej przyjmuje zapisy. Krój nowoczesny Akademji Paryskiej. Kończącym świadectwa prawne. Przyjezdnym zniżki. Piłsudskiego 18 róg Dęblińskiej.

SZKOŁA kroju, czycia, modelowania Florentyny Stypułkowskiej przyjmuje zapisy. Krój nowoczesny, kończącym świadectwa prawne przyjezdnym zniżki Sosnowiec, Piłsudskiego 30.

POSADY I PRACE

CHOLEWKARZ — katolik potrzebny do sklepu skórnego. Strzemieszyce — Warszawska 56. Osoba.

POTRZEBNA panienka do sklepu i pomocy domu z kaucją. Narutowicza 34. Cukiernia.

POTRZEBNA ekspedjentka z branży galanteryjnej. Świadectwa pożądane. Wiadomość w „Expresie Zagłębia".

POTRZEBNA zdolna posługaczka z dobremi świadectwami. Reymonta 10 m. 3.

PIERWSZORZĘDNYCH sprzedawców (czynie) także kolonny poszukuje się dla Polski celem odwiedzania prywatnej klijenteli dla sprzedaży pokupnego artykułu gospodarczego w cenie 50 gr. (każda gospodyni kupująca) Oferty z zł. 1 w znaczkach pocztowych na 2 wzory uprasza się kierować do „Marga" Wyrób i sprzedaż artykułów użytkowych, Katowice, ul. Plebiscytowa 30.

POTRZEBNY czeladnik i zdolny podręczny szewski. Wiadomość Sosnowiec, Tabelna 16.

POTRZEBNY chłopiec do terminu rzeźniczego. Zawiercie, ul. Paderewskiego 5.

STAŁY DUŻY ZAROBEK przy łatwej pracy, dajemy osobom zaprowadzonym w księgarniach, składach aptecznych, sklepach bławatnych i u krawcowych. Poszukujemy przedstwicieli we wszystkich miejscowościach. Zgłoszenia kierować Kraków, skrytka pocztowa 272.

POTRZEBNY chłopiec na praktykę. Zakład Elektrotechniczny Dąbrowa, Okrzei 16 Mosna.

POTRZEBNA dziewczyna do pomocy w sklepie. Wiadomość „Expres" Dąbrowa.

FOTOGRAF laborant - kopista - operator z dłuższą praktyką, siła pierwszorzędna, potrzebny. Wiadomość Foto - Lazar Sosnowiec, Piłsudskiego 14.

LOKALE

3 POKOJE kuchnia przedpokój pralnia balkon duże nowe wszelkie wygody I piętro tanio do wynajęcia. Sosnowiec Sielecka 30 blisko tramwaju 8 minut do dworca.

HUMOR

Z SATYRY ZAGRANICZNEJ.



Bóg wojny, Mars, obawia sięę, że wobec zawierania coraz to nowych paktów przez różne państwa, wypadnie mu zostać bezrobotnym, lub ważnym w... lidze narodów.

BIUROKRATA.



— Pańskie nazwisko?
— Jurek Pietruszka.
— Kawaler, czy żonaty?

MIĘDZY PRZYJACIOŁMI.

— Sie masz Kantmacher, co ciebie nie było widać trzy miesiące?

— Z powodu byłem u wujaszka.

— To twój wujaszekk też siedzi w kryminale?

SKLEP rzeźniczy z warsztatem, całkowitem urządzeniem i mieszkaniem w dobrym punkcie do wynajęcia dobremu fachowcowi. Wiadomość: Sosnowiec, Piłsudskiego 61 gospodarz Mucha.

SKLEPIK na materjały piśmienne lub skórzane na Starym Sosnowcu do wynajęcia. Kac Sosnowiec, Piłsudskiego 31.

POKÓJ umeblowany do wynajęcia zaraz. Sosnowiec, 1 Maja 12.

POKÓJ umeblowany do wynajęcia. Sosnowiec 3 maja 1 m. 7.

POKÓJ kawalerski niekrępujący wygody, meble na żądanie do wynajęcia Prosta 12.

POTRZEBNY lokal 3 lub 4 pokoje z kuchnią i wygodami w Będzinie lub Sosnowcu Zgłoszenia do kancelarji notarjusza Salaka w Będzinie, Modrzejowska Kudelski.

ELEGANCKI pokoik (z umeblowaniem i komfortom) przy ul. Piłsudskiego 50 osobne wejście. Wiadomość telefon 5-86.

KUPNO I SPRZEDAŻ

SPRZEDAM wóz nr. 3 uprząż parokonną. Będzin, Polna 49.

SPRZEDAJE się zabudowania parterowe 8 ubikacyj 150 prętów ziemi ogrodowej. Będzin, Kolejowa 7.

100 PRĘTÓW placu w Będzinie przy ulicy Małobądzkiej łączący się z rzeką Przemszą nadający się pod ogród i zabudowania Wiadomość u Stanisława Stelmacha Małobądzka 56.

OKAZJA! Sprzedam tanio szafę, stół rozsuwany, dębowe ciemne lustro z stolikiem. Lwowska 3/I m. 26.

RADJO 2-lampowe do sieci tanio sprzedam. Sosnowiec, Wiejska 16. Woźniak.

SPRZEDAM maszynę do robienia waty z cukru. Sosnowiec, Rzymska 19 m. 5.

KAFLE wyborowe, płytki ścienne glazurowane (licówki), płyty piekarskie, cegiełki, glazurowane. Cegły szamotowe, wapno gaszone. Dykty, forniery oraz wszelkie przybory do pieców sprzedaje po cenach konkurencyjnych. Zajdler Stary — Sosnowiec ,ul. Stara 4.

SKLEP spożywczy z małą ilością towaru sprzedam tanio spowodu wyjazdu. Józefów, ul. Główna 72 k/Dąbrowy.

OKAZYJNIE sprzedam harmonję stolikową. Będzin, Sielecka 13. Polak.

SPRZEDAM bardzo ładną gospodarkę 9 i pół morgową, zabudowania ceglane, ogród ładny, cena 2.700, wieś Dąbia, gmina Wojkowice Kościelne, Stanisława Rupka.

NAJTANIEJ kupisz artykuły kosmetyczne, fryzjerskie tylko w składzie aptecznym Dancygiera, Będzin, Małachowskiego 34. Poleca znakomity krem od piegów, plam, pryszczy.

SPRZEDAM rower balonówkę, mało używany 90 złotych. Sosnowiec, Czysta 8, dozorca.

HARMONJE: pianowe, stolikowe, chromatyczne, dwuchrzędówki, fisharmonja, puzon, alt. Reperacja wszelkich instrumentów. Sosnowiec, 1 Maja 13, Rutkowski.

DO sprzedania budka — sklepik z mieszkaniem w Czeladzi obok fabryki „Józefów". Wiadomość w administracji „Expresu".

OKAZYJNIE sprzedam nowy domek z umeblowaniem, ogródkiem. Piłsudskiego 132-a, gospodarz.

SZAFĘ jasną, debową sprzedam. Będzińska 27-a u gospodarza.

SPRZEDAM okazyjnie dom w dobrym punkcie wraz ze sklepem i warsztatem rzeźniczym. Zawiercie, Paderewskiego 5.

TANIO najmodniejsze gotowe gorselety, pasy, staniczki. Pasy lecznicze najnowszych systemów „Rozalja" Sosnowiec, Dęblińska 11, telefon 7-68.

TAPCZANY, otomany, materace, kozetki za gotówkę i na raty. Sosnowiec, Nowopogońska 19.

CHŁODNICE samochodowe Ford, Chevrolet, Ursus Betford, Cytroen, Praga, Esex sprzedam. Sosnowiec, Sienkiewicza 1-a.

DO sprzedania dwa domy w Pomorzanach pod Olkuszem: 1) murowany osiem ubikacyj, częściowo niewykończonych, 100 prętów ziemi, 2) drewniany dwie ubikacje, korytarz 50 prętów ziemi Wiadomość Stanisław Kondek, Olkusz (Rynek).

SPRZEDAM dom, trzy morgi ziemi, wapiennik w ruchu byle zaraz. Wiadomość w administracji „Expresu".

ROWER męski używany sprzedam tanio. Sosnowiec, Orla 16 m. 1.

ŁYŻKI gwarantowane na raty najtaniej Jakubiński, Modrzejowska 39, Sosnowiec.

KUPIMY platformę w dobrym stanie Spółdzielnia Ziemiańska, Sosnowiec, Sienkiewicza 1.

OKULARY od 2 złotych. Pasowanie bezpłatnie. Jakubiński, Modrzejowska 39, Sosnowiec.

SPRZEDAM fabrykę gilz. Komplet 3 maszyny i motor. Wiadomość: Godlewski, Sosnowiec, Sucha 2 F.

SPRZEDAM maszynę do szycia Singera okazyjnie 60 złotych. Jęzor, Cebrat.

SZAFĘ dębową, umywalkę marmurową, biurko pokojowe sprzedam tanio. Sosnowiec, Narutowicza 6. Hadra.

TOKARNIĘ sprzedam 1 m. 750 mm. w kiernerach. Sosnowiec, Rudna 17.

WILLA nowa z 3 ubikacji ogrodem w Dąbrowie do sprzedania pożyczka długoterminowa. Wiadomość administracja.

DOM nowy z wygodami 4 sklepy sprzedam Wiadomość „Expres" Dąbrowa.

PSA buldoga angielskiego oryginalnego sprzedam tanio. Sosnowiec Piłsudskiego 42 Foto - Star.

DOM do sprzedania, 3 ubikacje, 19 prętów placu. Cena 3 tysiące złotych Dąbrowa Górnicza Zagórska 21.

ZGUBIONE DOKUMENTY

ZGUBIŁEM kartę mobilizacyjną wydaną przez P. K. U. Sosnowiec, Icek Jakób Prajs.

DNIA 21. II. zgubiono książkę inwalidzką wydaną przez starostwo Będzińskie na imię Wojciech Kalisiewicz.

ANTONI MICHALIK zgubił książeczkę wojskową wyd. przez PKU. Będzin.

INDELAK STANISŁAW zgubił książeczkę wojskową i kartę mobilizacyjną wydane przez PKU. Będzin.

MATRYMONIALNE

MŁODA przystojna inteligentna Panna z braku czasu pragnie poznać inteligentnego Pana na posadzie w celu mtrymonjalnym. Oferty poważne nieanonimowe proszę kierować do Administracji „Expresu Zagłębia" pod „Wspólne szczęście".

PRAGNIE stanąć na ślubnem kobiercu, młoda, przystojna panna z lepszego domu z panem inteligentnym na dobrej posadzie, możliwie rządowej. Oferty tylko poważne kierować do administracji „Expresu Zagłębia" pod „Fenomen szczęścia".

MŁODA inteligentna przystojna panna na posadzie pasiadająca piękną wyprawę i mieszkanie umeblowane pozna pana do lat 40 na poważnem stanowisku w celu matrymonjalnym. Poważne listy proszę kierować do „Expresu" pod „Dobra gosposia".

SKOŃCZYŁEM Uniwersytet mam lat 25. Z braku znajomości tą drogą poszukuję towarzyszki życia. Zgłoszenia Expres pod „Magister Filozofji".

WDOWIEC zamożny w starszym wieku pozna pannę lub wdowę do lat 50. Cel — małżeństwo. Zgłoszenia do „Expresu" dla „Kupca J. J.".

RÓŻNE

DWA place do wynajęcia w Sosnowcu, ulica Sobieskiego. Wiadomość: Katowice, Lubeckiego 2. Cegłowski.

POTRZEBNY wspólnik do nowootworzonego interesu dobrego w centrum miasta z większą gotówkką. Wiadomość w „Expresie".

BIURO Próśb i Szkoła pisania na maszynach Lewkowicza, Będzin, Sączewskiego 29

DYPLOMOWANA Kosmetyczka Ewa Hamburger, Sosnowiec, Piłsudskiego 12 Telefon 11-45. Masaże lecznicze, usuwanie wągrów i zmarszczek. Po powrocie z Warszawy stosowanie najnowszych zabiegów. Elektryczne maseczki, fryzowanie rzęs.

CERUJĘ, reperuję bieliznę, ładnie maszynowo i ręcznie. Adresy proszę kierować do administracji pod „Ceruję".

DO wynajęcia fryzjernia i pralnia przy stacji w Dąbrowie. Wiadomość „Expres" Dabrowa.

BIURO Pisania Podań Karola Stankiewicza Przepisywanie maszynowe Prezydenta Mościckiego 9.

Drukowano farbą rotacyjną fabryki farb drukarskich „Pigment" w Warszawie S.p Akc.

Wydawca Helena Mousiorska. Druk „Expres Zagłębia" Sosnowiec Teatralna 1. tel. 4 94 Redaktor odp. Lucjan Horski.